Nr. 240. We Lwowie, Sobota dnia 20 Października 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek. kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji. Włoch i Szwajcarji rocznie franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 19. października.

Dokonano tedy dzieła już przed laty rozpoczętego, a dążącego równocześnie do dwóch celów: przedewszystkiem do rozszerzenia autonomii krajowej w sprawach oświaty ludowej, a powtóre do naprawy szkolnictwa. Słusznie podniósł to jeszcze na środowem posiedzeniu wieczornem p. Jan Stadnicki, że w tak ważnej sprawie znikają wszystkie odcienia opinii, że gdzie chodzi o rzeczywiste dobro kraju, występuje cały Sejm solidarnie. A czego dawniej nie bywało, to się stało tym razem, że także i posłowie, którzy przemawiają w Sejmie po rusku i którzy zajęli miejsce dawnej frakcji świętojurskiej, nie powodowali się już szkodliwą polityką owej ś. p. frakcji, lecz broniąc praw swej mowy i obrządku, przykładają chętnie rękę do tego, co wychodzi na pożytek kraju i jego autonomii. To też dali dowód prawdziwego patrjotyzmu głosując wraz z całym Sejmem za wnioskami komisji edukacyjnej.

Jeden tylko poseł okazywał jawnie swe niezadowolenie z dzieła, które dokonywano, jużciż nie z braku miłości ojczyzny, bo przecież o to nikt nie może posądzić posła Jana Popiela, ale chyba dla tego, że mieszkając w Królestwie kongresowem, nie zna stosunków i spraw krajowych, któremi się tak gorliwie zajmuje. Zaznaczyć jednak należy na pochwałę szanownego posła, że kiedy dostrzegł, iż jego poprawki żadnego nie znajdują poparcia, zamilkł po kilkakrotnem przemówieniu i wyszedłszy z Izby, nie mącił już jednomyślności Sejmu.

Musimy tu podnieść jeszcze jeden nadzwyczaj ważny wypadek, świadczący o tem, że bądź co bądź ogromny postęp widoczny jest w naszem społeczeństwie.

P. Antoniewicz, który sam jeden z posłów ruskich przypomina sobie jeszcze niekiedy dobre czasy „nacjonalnej borby", postawił poprawkę przy art. I., zdążającą do tego, by w szkołach ludowych na Rusi nie uczono języka polskiego. Gorące znalazł poparcie w p. Janie Popielu, który stwierdził zadziwiający fakt, że sto lat temu lacka mowa tak była nieznaną na Rusi, iż panie rodów senatorskich żyły w zupełnej nieświadomości tego języka. Po świetnej odpowiedzi ks. Adama Sapiehy okazało się, że za poprawką p. Antoniewicza byli tylko pp. Antoniewicz i Jan Popiel.

W Czechach jest to hasłem stronnictwa narodowego: zdobyć zasadę utrakwizmu językowego, t. j. nauki obu języków krajowych, — i z tego powodu toczy się w Izbie praskiej spór najzacięższy. U nas cały Sejm stanął jednomyślnie na takim gruncie co do szkół ludowych, a wiemy, że w niezbyt długim czasie zostanie poruszoną myśl przeprowadzenia podobnego utrakwizmu w szkołach średnich. Na każdy sposób w żadnym innym Sejmie austrjackim nie byłaby przeszła tak jednomyślnie ustawa szkolna tej doniosłości Rozważywszy tę okoliczność przekonają się może nasi przeciwnicy w Wiedniu, że stosunki wewnętrzne w Galicji nie są może tak opłakane, jak im się to podoba twierdzić, a raczej kłamać.

[redacted]

Sprawy sejmowe.

Debata budżetowa odbywa się spokojnie bez żadnych zwad i sporów; utrzymują się prawie wszystkie wnioski komisji, z poprawek zaś przyjął Sejm wniosek p. Goldmana, mający na celu zaopatrzenie wdowy po nieodżałowanej pamięci Henryku Szmicie, tudzież wniosek p. Stanisława Badeniego, o podwyższenie subwencji teatru ruskiego z czterech na pięć tysięcy złr.

[redacted] rząd usilnie do budowy kolei żelaznej w okolicach powiatów: Skałat, Borszczów, Horodenka, Zaleszczyki. Podniesiono tam bowiem o 100 procent podatek gruntowy, a nie ma komunikacji, potrzebnej do zbytu płodów rolniczych.

Posiedzenie XXII. dnia 18. października. (Dokończenie).

Rozprawę budżetową zagaił jeneralny sprawozdawca, p. Smarzewski, poglądem na sprawozdanie i wnioski komisji budżetowej.

Wydział krajowy preliminował wydatki w ilości 3,488.993 złr. i wniósł żądanie kredytów dodatkowych: za rok 1882 złr. 97.000, za rok 1883: 1148, wydatki przeto, jak je Wydział krajowy obliczył, wynosiłyby 3,587.141. Komisja obliczyła wydatki na 3,337.676, doliczywszy do tego kredyta dodatkowe jak wyżej 97.000 i 1148 złr. okazuje się suma wydatków w ilości 3,435.824 tj. niższa od preliminarza Wydziału o 151.317 złr. Dochody obliczone były w preliminarzu Wydziału krajowego na 385.620; komisja obliczyła dochody na 417.417, t. j. wyżej od preliminarza Wydziału krajowego o 31.797 złr., niedobór do pokrycia według preliminarza Wydziału krajowego 3,201.521, według wniosków komisji niedobór wynosi złr. 3,018.407, t. j. mniej od niedoboru wynikającego z preliminarza Wydziału krajowego o 183.114 złr. Porównanie niniejszego budżetu z budżetem uchwalonym na rok 1883 wykazuje następujące rezultaty: Na rok 1883 uchwalono wydatki w kwocie 3,348.683 złr., na rok 1884 preliminuje komisja bez kredytów dodatkowych 3,337.676 złr., wydatki więc w roku 1884 byłyby mniejsze o 11.007 złr. Biorąc w rachunek kredyta dodatkowe, wykazane wyżej, okazują się wydatki w roku 1884 większe o 87 141 złr.

Gdyby niedobór na rok 1884 miał być pokrytym dodatkami do podatków, w takim razie należałoby uchwalić 31 centów dodatku krajowego od 1 złr. podatków bezpośrednich. Gdy jednak już po uchwaleniu rubryk preliminarza komisja dowiedziała się ze sprawozdania Wydziału krajowego, iż w zamknięciu rachunków na rok 1883 okazać się ma, według przypuszczenia Wydziału krajowego, niedobór, na którego pokrycie domagał się Wydział krajowy już teraz poważnej sumy 210.000 złr., przeto należy zarazem i dla tej sumy obmyśleć pokrycie. Tak więc chcąc zaspokoić wszystkie znane dotychczas potrzeby roku 1884, należy znaleźć pokrycie w kwocie 3,228.407 złr.

Według najnowszej informacji, udzielonej Wydziałowi krajowemu przez c. k. dyrekcję skarbu, jeden cent dodatku krajowego uczynić ma w roku 1884 złr. 97.400 złr., wypadałoby więc uchwalić dodatek krajowy w ilości 34 centów od 1 złr. podatków, tj. o 7 ct. więcej, niż uchwalono na rok 1883, czyli innemi słowy, podnieść wysokość dodatków, opłacanych na rzecz skarbu krajowego, o 26%.

Komisja mniema, iż nie odpowiedziałaby intencjom Wysokiego Sejmu, przychodząc z takim wnioskiem. Zdaniem komisji podwyższenie naraz ciężarów publicznych o 682.000 złr. i to w roku niesłychanego, a powszechnego nieurodzaju, jest wprost niemożebnem. Nad przeważną częścią ludności, tj. nad całą klasą rolniczą, wisi troska nie już o utrzymanie gospodarstwa w prawidłowym toku, ale obawa najcięższego i od wielu lat niebywałego przednowku. Odzywały się też wątpliwości pod tym względem, czy dochód 97.400 złr. z jednego centa dodatku zostanie rzeczywiście osiągniętym, zwłaszcza gdy w roku 1883 będą musiały nastąpić znaczne zwroty nadebranego w ostatnich dwóch latach podatku gruntowego, zwroty, nie dające się nawet w przybliżeniu preliminować, tak, iż chcąc zabezpieczyć kasę krajową od niedoboru niczem niepokrytego, wypadałoby może jeszcze podwyższyć ilość centów, wynikającą z powyższego obliczenia.

Komisja wzięła więc pod rozwagę projekt pokrycia za pomocą pożyczki tej części niedoboru, jaka w dotychczasowej ilości centów dodatkowych nie znajduje pokrycia. Niedobór, a wyrażając się ściśle, suma trzechletnich niedoborów, dla których już teraz potrzeba znaleźć pokrycie, wynosi, jak wyżej wykazano 3,228.407 złr. 27 centów dodatku, licząc na 1 cent 97.400 złr. dochodu, uczynią 2,629.800 złr., pozostaje do pokrycia 598.607 złr. i już z tego powodu należałoby zaciągnąć pożyczkę, która przyniosłaby w gotówce okrągłą sumę 600.000 złr.

Komisja miała jednak przy obliczeniu wysokości pożyczki obok tego głównego jeszcze wzgląd na potrzebę dotacji kasy krajowej.

Komisja wnosi tedy: Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego ma być w roku 1884 pobieranym do podatków bezpośrednich dodatek po 27 ct od każdego złotego wal. austr. całej należytości tych podatków.

2) Sejm osobną ustawą upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki 1,000.000 złr. na pokrycie niedoborów z roku 1882, 1883 i 1884, oraz na uposażenie kasy krajowej.

3) Sejm wzywa rząd, aby dla tej pożyczki krajowej wyjednał uwolnienie od wszelkich opłat i należytości skarbowych.

Sprawozdawca jeneralny wyraził zdanie, że rozprawę jeneralną nad budżetem należy odłożyć aż do załatwienia szczegółowego całego budżetu, gdy przyjdzie na stół kwestja pokrycia.

Izba poszła za tem zdaniem, i p. Chrzanowski przedłożył jako specjalny sprawozdawca preliminarz dochodów. Są one następujące:

I. Pozostałość z rachunków lat ubiegłych żadna. II. Odsetki od pieniędzy umieszczanych chwilowo na procent 15.000 zł. III. Dochody z dróg krajowych 229.910 zł. IV. Nadwyżka dochodów zwracana przez zakłady uposażone ze skarbu krajowego 20.194 zł. V. Zwroty zaliczek z lat dawniejszych 30.300 zł. VI. Zwroty pożyczek i odsetki od nich 22.864 zł. VII. Dochody własne szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie 5390 zł. VIII. Dochody własne szkół rolniczych krajowych w Dublanach i folwarku Dublany 35.629 złr. IX. Dochody własne szkół krajowych w Czernichowie i folwarku Czernichów 32.200 zł. X. Dochody za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 zł. XI. Rozmaite dochody 2830 zł. — Razem 394 917 zł.

Przy rubr. „zwroty pożyczek" wszczęła się rozprawa nad petycją zarządu bursy tarnowskiej, która przed kilku laty otrzymawszy na budowę domu pożyczkę bezprocentową 2000 złr. z funduszu krajowego, i spłaciwszy dotąd trzy raty prosi o odpisanie reszty z powodu niemożności dalszego płacenia. Komisja budżetowa odmówiła temu do połowy, i w przypuszczeniu, że gmina miasta Tarnowa powinna dopomódz bursie, żąda zwrotu 625 złr. Ks. Kopyciński ujął się za petycją, ale bezskutecznie. Poparło go tylko zaledwo 8 głosów.

Co do obliczenia dochodu z dodatków krajowych, komisja robi między innemi następującą uwagę:

Urzędy podatkowe powinne pobierać dodatek krajowy do tych wszystkich podatków państwowych bezpośrednich, do których pobierać go nakazują ustawy obowiązujące. Tymczasem urzędy podatkowe pobierają skrupulatnie podatek pięcioprocentowy dochodowy od dochodu z domów nowowybudowanych, uwolnionych ustawą od podatku domowo czynszowego, a pobierając ten podatek dochodowy na mocy §. 7. ustawy państwowej z 9. lutego 1882 r., nie pobierały dodatku krajowego od tego pięcioprocentowego podatku dochodowego. Działo się to podobno przez mylne tłumaczenie uchwały sejmowej z 28. września 1868 r. Wspomniona uchwała sejmowa uwolniła budowle „nowo-wybudowane, przebudowane lub dobudowane od płacenia dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego na ten sam przeciąg czasu, przez który, mocą obowiązujących ustaw, nie będą pociągane do opłaty podatku domowoczynszowego dla skarbu państwa". Ale uchwała ta sejmowa nie uwolniła bynajmniej wymienionych budowli nowych od płacenia dodatku krajowego do pięcio-procentowego podatku dochodowego pobieranego przez państwo od dochodu z tych budowli. Ten pięcio-procentowy podatek dochodowy od nowych budowli uwolnionych od podatku domowoczynszowego, przyniósł skarbowi państwa w 1881 r. rzeczywistego dochodu 79.029 zł. w. a. Ponieważ zaś obecnie jest większa liczba budowli opłacających podatek 5-cio procentowy dochodowy, niż była w 1881 r., przeto ten podatek dochodowy przyniesie skarbowi państwa w 1884 r. przynajmniej 80.000 zł. w. a. Jeżli więc urzędy podatkowe pobierające skrzętnie pięcio procentowy podatek dochodowy dla skarbu państwa, będą także pobierać w 1884 r. należący się od niego dodatek krajowy, przyniósłby ten dodatek skarbowi krajowemu dochodu 21.600 zł. rocznie, przy utrzymaniu teraźniejszej wysokości tego dodatku.

Na wniosek komisji budżetowej uchwalono bez dyskusji:

„Sejm wzywa c. k. rząd, aby polecił urzędom podatkowym, pobierającym pięcio-procentowy podatek dochodowy od dochodu z budowli uwolnionych od płacenia podatku domowo czynszowego, pobierać dodatek krajowy od tego pięcio-procentowego podatku dochodowego".

Z działu wydatków referował p. Artur Potocki rubr. I. Koszta reprezentacji kraju: A) Sejm krajowy 63,230, B) Wydział krajowy 37.000, razem 100.230 gld. Uchwalono bez rozprawy. Rubr. II. Koszta zarządu przyjęto w następujących cyfrach:

Płaca urzędników oddziału konceptowego 36.320 złr. Płaca urzędników oddziału rachunkowego 47.350 złr. Płaca urzędników oddziału kasowego 10.670 złr. Płaca urzędników oddziału technicznego 10.960 złr. Płaca inspektora szpitali 2.300 złr. Płaca urzędników oddziału statystycznego 5.004 złr. Płaca urzędników oddziału manipulacyjnego 17.860 złr. Płaca dyurnistów oddziału konceptowego 8.455 złr. Płaca dyurnistów oddziału rachunkowego 7.100 złr. Płaca dyurnistów oddziału kasowego 732 Płaca dyurnistów oddziału technicznego 4.879 złr. Płaca dyurnistów oddziału manipulacyjnego 10.670 złr. Na zastępstwo urzędników 1.120 złr. Zasługi stróżów 3.900 złr. Emolumenta i kwinkwenia 15.473 złr. Remuneracje 2.845 złr. Koszta podróży i dyety 3.400 złr. Pensje i zaopatrzenia 9.868 złr. Dary z łaski 1.378 złr. Potrzeby kancelaryjne 17.400 złr. Gmach krajowy i jego utrzymanie 4.721 złr. Zaliczki na płace urzędników 6.000 złr. Razem 228.405 złr.

P. Wierzbicki wniósł przy tej rubryce dodatkowe wstawienie wykreślonej pozycji 300 gld, na utrzymanie pomocnika maszynisty. Pomimo gorącego poparcia p. Pietruskiego Sejm uchylił poprawkę po objekcji referenta, że zastępca taki pełniąc prawie to samo co maszynista, sprawia tylko zamęt w czynnościach, czego mieliśmy wczoraj rezultat w chwilowem zaćmieniu lampy elektrycznej. Zresztą do takiego zastępstwa ma Wydział krajowy 13 stróżów do dyspozycji.

Bez rozprawy uchwalono dalej Rubr. III. Koszta leczenia ubogich w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych (ref. Hausner) w okrągłej sumie 600.000 gld., przechodząc do porządku dziennego nad petycją Ludmili Mierzeńskiej, wdowy po zarządcy szpitala w Przemyślu o dar z łaski.

Również bez dyskusji uchwalono rubr. IV. Koszta szczepienia i V. sanitarne (ref. Szeptycki) w sumie 64.400 złr., rubr. VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności, a mianowicie otrzymały:

Szpitale Sióstr miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 1198 złr. Szpital Sióstr miłosierdzia w Nowosiółkach 400 złr. Dom ubogich i sierót w Krakowie 5424 złr. Zakład św. Józefa dla osierociałych chłopców w Krakowie 1000 złr. Komitet ochronek w Krakowie 550 złr. Towarzystwo ochronek chrześciańskich we Lwowie 500 złr. Towarzystwo opieki weteranów z 1831 roku 2000 złr. Razem 11.072 złr.

Po odłożeniu na później referatu o wydatkach na cele wykształcenia i oświaty, przyjęto bez rozpraw rubr. VIII. Utrzymanie pomników historycznych (ref. Wojciech hr. Dzieduszycki) z następującemi pozycjami:

Restauracja pomników w ogóle, sporządzenie i publikacja naukowych i urzędowych spisów pomników, znajdujących się w naszym kraju 1500 złr. Restauracja cerkwi miejskiej w Haliczu 4500 złr. Koszta zjazdu archeologów i historyków, mającego się odbyć w 1884 roku 500 złr. Badanie i ocalenie zabytków historycznych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie 500 złr. Stała roczna subwencja dla Muzeum narodowego w Krakowie 500 złr. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie: dyrektor we Lwowie 1200 złr., dyrektor w Krakowie 1000 złr., adjunkt we Lwowie: płaca 1100 złr., dodatek aktywalny 100 złr. i dodatek pięcioletni o rocznych 80 złr 1280 złr., adjunkt w Krakowie: płaca 900 złr., dodatek aktywalny 100 złr. i dodatek pięcioletni o rocznych 80 złr. 1080 złr., 4 aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 złr. 1200 złr., 2 aplikantów w Krakowie, adjutum po 300 złr. 600 złr., czynsz za najem lokalu we Lwowie 600 złr., stróże 600 złr., opał i potrzeby kancelaryjne 350 złr. Suma rubr. VIII. 15.410 złr.

Rubr. IX. Kwaterunkowe żandarmerji (ref. dr. Rybicki) przeszło po odrzuceniu rezolucji zaproponowanej przez p. Antoniewicza: „Żandarmom przypomina się instrukcję służbową". Wnioskodawca nie motywował jej, ale miał zapewne na myśli nadzór żandarmerji nad agitacjami tak zw. moskalofilów, sprawiający pewnym sferom i żywiołom niewygodę. Suma tej rubryki wynosi: 79 501 gld.

Budżet drogowy (rubr. X.) został uchwalony także bez rozprawy. Referował hr. Jan Stadnicki. Uchwalono:

Koszta Zarządu zwyczajne 111.772 złr. Budowa i rekonstrukcja dróg nadzwyczajna 140.000 złr. Utrzymanie dróg zwyczajne 450.000 złr. Zasiłki dla dróg gminnych i powiatowych zwycz. 100.000, nadzwycz. 30.000 złr. Wydatki na myta zwyczajne 3.500, nadzwycz. 3.000 złr. Zaopatrzenia zwyczajne 1.169 złr. Razem zwycz. 666 441, nadzwycz. 173.000, ogółem 839.441 złr.

O godzinie 2¼ odroczył marszałek posiedzenie do godz. 7 wieczorem z powodu pogrzebu śp. Henryka Schmitta.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. 7.15. i wzięto pod obrady dalszy ciąg budżetu krajowego.

P. Hausner referował preliminarz szpitalu powszechnego we Lwowie. Wydatki wynoszą sumę 178.268, dochody 174.118, niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 4150 gld. Przyjęto bez rozprawy.

Ten sam referent przedłożył dalej budżet zakładu obłąkanych na Kulparkowie, który wykazuje w dochodach cyfrę 137.230, w wydatkach 137.447, niedobór zatem 217 gld. Przyjęto również bez rozprawy.

Fundusz podrzutków we Lwowie nie ma żadnych dochodów—natomiast wydatki jego wynoszą 1.380 gl.

O preliminarzu św. Łazarza w Krakowie zdawał sprawę p. Stan. Badeni. Dochody tego zakładu wykazane są na 155.692, wydatki 141.256, Nadwyżka dochodów przeto 14.436. Uchwalono bez rozprawy.

Fundusz podrzutków krakowskich ma dochodów 1.611, wydatków 399, nadwyżkę 1212 gld.

Wydział krajowy otrzymał przytem polecenie, aby z ck. rządem zawarł umowę nową, na podstawie której fundusz krajowy za chore w klinice położniczej krakowskiej umieszczone, opłacać będzie zwykłą taksę leczenia, ustanowioną dla szpitala św. Łazarza.

Fundusz policji krajowej (ref. dr. Goldman) ma w dochodach 6 175, w wydatkach 417 gld.

O funduszach samoistnych, to jest z funduszu krajowego niedotowanych, referował również p. Goldman:

1) fundusz domestykalny: dochody 4583, wydatki 1.205 gld.

2) Fundusz kultury krajowej: dochody 4.381, wydatki 4 320 gld.

3) Fundusz stanowy sierociński: dochody 1.869, wydatki 1.692 gld

4) Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego, obracany na wydawnictwo aktów grodzkich: dochody 7.113, wydatki 1.680 gld.

5) Fundusz pożyczki krajowej z roku 1873: dochody 14 500, wydatki 36.453, niedobór 21.953 gld.

Dr. Rybicki przedłożył rubr. XII, obejmującą wydatki na szupaśnictwo. Uchwalono na to 38.000 gld. Nader zajmujące są daty o wzroście szupaśnictwa w kraju naszym.

W roku	Szupasowano osób	Wydatek na to:	Na 1 szupaśnika wypada:
1876	7629	11847	1·55
1877	8066	18860	2.33
1878	7933	29704	3·74
1879	7417	30613	4·12
1880	9451	27542	2·91
1881	10299	43145	4·19
1882	8564	44101	5·15

Ścisłe porównanie kosztów jednego szupaśnika jest trudne, dla różnicy drogi, którą przebywał, czy był konwojowany, czy miał tylko paszport przymusowy i czy otrzymał odzież.

Największy wzrost wydatków szupaśniczych był:

na stacji szupasowej						
Kraków	z 1459 zł.	w r. 1876	na	3814	zł.	w r. 1881
Lwów	z 3573	„ „	„	8497	„	„ „
Pilzno	z 140	„ „	„	407	„	„ „
Przemyśl	z 1502	„ „	„	4296	„	„ „
Wieliczka	z 373	„ „	„	715	„	„ „
Żółkiew	z 173	„ „	„	531	„	„ „

Na niektórych jednak stacjach wydatek się zmniejszył, jak np. w Rzeszowie zeszedł z 668 zł. w r. 1876 na 456 zł. w r. 1881.

Lecz te koszta nie są jedyne, które kraj ponosi, albowiem sprawy szupaśnictwa zatrudniają w Wydziale krajowym wyłącznie: w oddziale konceptowym: sekretarza, adjunkta i dyetarjusza w oddziale rachunkowym: adjunkta, rewidenta, dwóch adjunktów pomocników i 9 dyetarjuszy, ktorych płace wynoszą przeszło 12.000 zł. A nawet ta siła urzędnicza ledwie podoła nawałowi pracy, albowiem w r. 1881, było w tym oddziale exhibitów 12.585. Przyczyny wzrostu tak nadzwyczajnego tego wydatku nieprodukcyjnego, są wedle zdania komisji budżetowej: niedość sprężyste wykonywanie policji miejscowej w gminach, nie wypełnianie należyte przez gminy obowiązku zaopatrywania swoich ubogich, brak zakładów poprawy i przymusowej pracy, wadliwość ustawy o swojszczyznie i nieprzestrzeganie ścisłe przepisów szupasowych, w szczególności zaś szafowanie odzieżą przez główniejsze stacje szupasowe, a po częsc postanowienia samejże ustawy krajowej z dnia 15. listopada 1874 r.

Na budowle wodne (do których zaliczają się także subwencje dla spółek wodnych), uchwalono ogółem 26.000 gld. (ref. Skałkowski). Spółce wodnej mielecko-tarnobrzeskiej, otrzymał Wydział krajowy polecenie, asygnować do końca roku 1884: 8000 gld, jeżeli ona faktycznie wejdzie w życie.

Na odsetki od kapitałów dłużnych (pożyczek) i amortyzację tychże, przyjęto ogólną cyfrę 330.632 gld. (ref. dr. Goldman).

Na wydatki z kulturą krajową połączone (górnictwo, biura meljoracyjne, szkoły rolnicze, ogrodnicze, przemysłowe, stypendja w tych działach) uchwalono ogółem 264.413 gld., przyczem p. Wierzbicki dla szkoły przemysłowej w Jarosławiu i Rzeszowie wyjednał po 200 gld. na środki naukowe pod temi samemi warunkami, co dla szkół w Przemyślu, Tarnowie, Drohobyczu i Sokalu. Na przemysł rękodzielniczy, pożyczki i zasiłki wyznaczono 50.000, na popieranie przemysłu domowego 10.000 gld. (ref. dr. Skałkowski.)

Rubr. XVI. „Rozmaite" wypadła w cyfrze 161.120 gld., o 300 gld. wyżej niż komisja wnosiła, albowiem na wniosek ks. Kopycińskiego, dość niefortunnie, bo z ujmą dla lwowskiego towarzystwa „Gwiazda" popierany, uchwalono większością jednego głosu także dla „Gwiazdy" tarnowskiej zasiłek. P. Romanowicz stanął w obronie zaczepionej „Gwiazdy" lwowskiej, i dziwił się łoice ks. Kopycińskiego. Blizko 100 petycyj rozmaitych nie uwzględniono (ref. p. Smarzewski.)

O subwencjach dla teatrów polskich referował p. Stan. hr. Badeni.

Teatr krakowski otrzymał 8000, teatr lwowski prócz stałej subwencji 4200 gld. (na ręce fundacji Skarbkowskiej) 20,000 gld., które rozdzielono po połowie na dramat i operę (zamiast dotychczasowego rozdziału: 7000 na dramat, a 13,000 na operę), polecając Wydziałowi kraj., aby kwotę na operę tylko wtedy wypłacił, jeżeli rzeczoznawcy stwierdzą, że wykonanie oper podczas trzydziestu przedstawień, odpowiadało słusznym wymaganiom artystycznym. Komisja bowiem przyszła do przekonania, że we Lwowie stałej opery utrzymać niepodobna.

P. Romanowicz zwrócił z tego powodu uwagę Wydziału kraj., czyby stała opera polska nie dała się utrzymać w ten sposób, iżby przez pewną część roku grywała we Lwowie, a drugą część roku przebywała w Krakowie.

Załatwiono przy tej sposobności także dwie petycje. Jedną z nich była p. Miłaszewskiego o wyrównanie jego pretensyj (2759 gld.) do funduszu krajowego z tytułu opery, której nie było. Na wniosek komisji Izba przyjęła przejście do porządku dziennego.

Druga petycja była od p. Dobrzańskiego Jana, z projektem budowy teatru letniego we Lwowie. Komisja zgodziła się zupełnie z motywami tej prośby, i uznała, że budowa teatru letniego mogłaby być korzystną dla rozwoju sceny narodowej, ale ponieważ w petycji nie przedłożono kosztorysu, ani planu, w pierwszej zaś linji gmina m. Lwowa o tę sprawę powinna się troszczyć, przeto polecono Wydziałowi kraj., aby rozpoczął w tej mierze bliższe rokowania z gminą i z dyrekcją teatru, a wynik przedłożył na przyszłej sesji.

P. Romanowicz przedłożył rubr. VII. wydatków (na cele wykształcenia i oświaty). Oprócz sum stałych, z tej rubryki wypłacanych, uchwalono 800 gld. jednorazowo dla wdowy po śp. Schmicie Henryku, a na wniosek dra Goldmana polecono Wydziałowi krajowemu, aby jej wypłacał pensję do końca rb. w wysokości płacy, pobieranej przez nieboszczyka męża. Szkoły żeńskie w Kołomyi, Jaworowie, Krakowie, Lwowie, Starym Sączu, Stryju, Sanoku i Jaśle otrzymały zwykłe subwencje; szkoła wyznaniowa w Brodach 6000, zakład głuchoniemych we Lwowie 6500, szkoła głuchoniemych Bardacha we Lwowie 300 gld., przyczem jednak na wniosek p. Koziebrodzkiego Wład. dodano warunek, że na przyszłość ma tam być język polski używany. P. Goldman zapewnił, że sam Bardach poczynił już do tego stosowne kroki. Zakład ciemnych we Lwowie 2000, „Sokół" gimnastyczny 750; dla teatru ruskiego, pozostającego pod zarządem „Besidy" ruskiej we Lwowie, a niecieszącego się względami kliki „Domu Narodnego" tak dalece, że mu przez kilka lat odmawiano sali do przedstawień, wywalczył p. Stan. Badeni gorącem przemówieniem podwyżkę subwencji na 5000 gld. Wniosek p. Antoniewicza, aby subwencję dla tego teatru rozkategoryzować podobnie jak przy teatrze polskim, na dramat i operetkę, i przeznaczyć dla tej ostatniej 2000, łącznie zaś 6000 gld., upadł, zyskawszy tylko 37 głosów. Towarzystwo „Harmonia" we Lwowie otrzymało 300, „Lutnia" na śpiewnik polski i ruski 100 gld. Przy pozycji 1000 gld. na nagrody za najlepsze książki dla szkół średnich zarzucił ks. Kopyciński, że „Deutsches Lesebuch" prof. Harwota, zalecony przez kraj. Radę szkolną, z-e

wiera wyjątki z Lessinga i Göthego, mogące w naszej młodzieży zaszczepić indyferentyzm religijny i skeptycyzm w rzeczach dogmatu katolickiego. (Z prawicy: brawo.) Drugą uwagę uczynił ks. Kopyciński bardzo słuszną, to jest wytoczył powszechną skargę na częste zmiany podręczników szkolnych, będących już i tak nader drogiemi i dla uboższych dzieci niedostępnemi.

Sprawodawca p. Romanowicz na pierwszą uwagę odpowiedział, że z jednego faktu nie można sądzić o wszystkich dziełach, które Rada szkolna zaleca, ani o kierunku wszystkich dzieł przemjowanych. Co do Lessinga i Göthego — rzekł — nie będę kruszył kopji w ich obronie z księdzem posłem pow. Tarnowskiego. Obrona moja nie przyda się im tak samo, jak nie zaszkodzi wystąpienie ks. Kopycińskiego. (Wesołość i brawa.)

Pozycję zasiłków dla kształcącej się młodzieży w naukach i sztukach do rozporządzenia Wydziału krajowego wyznaczono 3500 gld., zalecając do uwzględnienia petycje:

Teodora Axentowicza, malarza, Stanisława Rejchana, malarza, Piotra Harasimowicza, rzeźbiarza, Marcelego Harasimowicza, malarza, Piotra Stachiewicza, malarza, Eugeniusza Steinsberga, rysownika i dla Bronisława Lachowicza, chemika.

Petycję Zwierzchności gminnej i Rady szkolnej miejscowej w Tołszczowie, pow. Lwowskiego o stypendjum dla jednego z uczniów tamtejszej szkoły, celem pobierania nauki malarstwa w Krakowie, albo nauki snycerstwa w Zakopanem; — Jana Paltingera o stypendjum dla córki jego Wandy, dla dalszego kształcenia w muzyce i śpiewie; — Marji Fabiańskiej o subwencję, celem dalszego kształcenia w malarstwie; — Eugeniusza Radeckiego o stypendjum dla córki Stanisławy, celem dalszego kształcenia w muzyce; — Marji Dulębianki, o stypendjum, celem dalszego kształcenia się w malarstwie; Edmunda Pliszewskiego o subwencję, celem ukończenia studjów rzeźbiarsko-przemysłowych; Marcina Gzikowskiego i Bernarda Jarosiewicza o stypendjum do szkoły sztuk pięknych w Krakowie — wreszcie Juliusza Bełtowskiego, rzeźbiarza, przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Nad innemi tej kategorji uchwalono przejść do porządku dziennego.

O godz. ½10. wieczorem zamknął marszałek posiedzenie, przerywając dalszą uchwalenie tej rubryki VII.

Na samym końcu odczytano nowy wniosek, złożony do laski marszałkowskiej — a projekt ustawy o chowie bydła. Wnioskodawcą jest p. Struszkiewicz.

Korespondencje.

Kraków 17. października.
(Nowy rodzaj kosztów sądowych. — Germanizacja urzędowa.)

(?) Od pewnego czasu obszerniejsze referaty sądowe, które większą liczbę stron interesowanych doręczyć należy, np. uchwały licytacyjne, tabele płatnicze i t. d., bywają dla ułatwienia i przyspieszenia ekspedycji drukowane. Zarządzenie to jest nader praktyczne i postępowe i nikt przeciw temu sposobowi reprodukcji uchwał nie występuje, zwłaszcza, że drukowaną rezolucję łatwiej i prędzej można przeczytać, niż nie zawsze czytelnie napisaną. Niewłaściwem jest jednak przymusowe ściąganie kosztów druku od stron interesowanych, albowiem sąd, który jest obowiązany na żądanie podającej strony powziąć uchwałę, lecz także ją stronom w odpisie zakomunikować, za co strony w stemplach bardzo znaczną uiszczają opłatę, obowiązanym jest także ponosić koszta reprodukcji swoich uchwał bez względu na to, czy to się dzieje przez przepisywanie, litografję czy druk. Koszta te, ściągane u nas od stron, są dość znaczne, bo wynoszą zwykle kilkanaście, a niekiedy nawet kilkadziesiąt złr. i dlatego musimy zaprotestować przeciw temu nowemu opodatkowaniu ludności, dochodzącej praw swoich w drodze sądowej. W innych krajach koronnych bez takiego obciążania publiczności sądy sobie poradzić umieją, a jeżeli u nas ryczałt na wydatki kancelaryjne jest za szczupły, powinny przecież nie obwijać rzeczy w bawełnę, lecz przedstawiając stosunki nasze bez oficjalnych upiększeń, domagać się większej dotacji.

Przeglądając urzędowy odcinek *Gazety lwowskiej* spotykamy się bardzo często z edyktami i innemi urzędowemi obwieszczeniami, ogłaszanemi w języku niemieckim. Urzędowa ta germanizacja nie ma nietylko żadnego zgoła sensu, lecz przeciwna jest nawet rozporządzeniu cesarskiemu, zaprowadzającemu język polski jako urzędowy w Galicji. Wprawdzie na podania w języku niemieckim, wnoszone według rzeczonego rozporządzenia, powinny być wydawane niemieckie rezolucje, lecz to się nie odnosi do edyktów, rozpisywanych w skutek rzeczonych podań. Edykt bowiem nie jest przeznaczonym dla strony sprawę popierającej, która otrzymuje osobne zawiadomienie, lecz dla szerszej publiczności, a do tej z urzędu przemawiać nie należy w języku niemieckim. Wszelkie zatem urzędowe ogłoszenia władz cywilnych w odcinku *Gazety lwowskiej* zamieszczane, układane być winny w języku polskim, bo język ten jest językiem urzędowym w służbie nawet wewnętrznej. Spodziewamy się, że prezydja sądowe zechcą w tym względzie wydać podwładnym swoim stosowne pouczenie.

Kraków 18. października.
(Stowarzyszenia przemysłowe.)

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców zwołane przez prezesa Izby handlowej p. Baranowskiego, w celu porozumienia się w przedmiocie utworzenia stowarzyszeń stosownie do przepisów nowej ustawy przemysłowej. Po przemówieniu prezesa Izby handlowej, wyjaśniającem znaczenie nowej ordynacji przemysłowej i cel stowarzyszeń mających się utworzyć na podstawie tejże organizacji, przedstawił sekretarz Izby handlowej, dr. Leo, projekt wypracowany przez magistrat, zmierzający do uwolnienia cechów dotychczas istniejących, tudzież wykaz przemysłowców, którzy należeć winni do cechów, nie należących obecnie do żadnego stowarzyszenia. Jeżeli ilość członków pewnego zawodu jest dostateczną do utworzenia stowarzyszenia, w takim razie zawody pokrewne zawodami i utworzenie wspólnego dla nich stowarzyszenia.

Z dyskusji w tej mierze przeprowadzonej okazało się jednak, że gdy magistrat układając wzmiankowany projekt dla braku czasu nie mógł się porozumieć poprzednio w krótkiej drodze z reprezentantami odnośnych przemysłowości, projekt w niektórych kierunkach musi być zmodyfikowanym i dla tego uchwalono na wniosek pana Zieleniewskiego odroczyć zgromadzenie na dni 14 i w tym czasie porozumieć się prywatnie, które zawody przemysłowe w jedno stowarzyszenie połączyć należy.

Odezwały się przy tej sposobności liczne głosy za niedopuszczeniem starozakonnych do nowych stowarzyszeń, lecz nawet między rękodzielnikami, znaleźli się ludzie doświadczeni, którzy wykazawszy bezowocność takich usiłowań, zarazem stwierdzili, że przystąpienia starozakonnych przemysłowców do nowych stowarzyszeń nie potrzeba się bynajmniej obawiać, że jest to właśnie pożądanem, albowiem tylko tym sposobem poddać ich można należytej kontroli i wyzyskać partactwo zakorzenione między nimi.

Starostwo krakowskie mimo to, że termin już przed miesiącem upłynął, nie przedłożyło jeszcze Izbie handlowej projektu organizacji stowarzyszeń przemysłowych w swoim okręgu, co ze względu na to, że niektóre gminy blizko miasta Krakowa położone, przyłączyćby należało, tamuje i utrudnia dalszą czynność Izby handlowej.

Ziemie polskie.

Warszawa 15. października. Czytamy w *Czasie*: Pani Hurko już od kilku dni jest w Warszawie. Nie pokazuje się dotąd nigdzie. Ci, co mieli sposobność rozmawiać z nią, a znali ją dawniej, utrzymują, że się bardzo zmieniła i zachowaniem swem nadzwyczajnie przypomina pannę Kotzebue. Nie jest ona wyznania rzymsko-katolickiego, jak utrzymywano, ale prawosławną. Zamieszkanie przygotowano na wielką skalę i czynią się też wielkie przygotowania w zamku. Najstarszy syn Hurki został zapisany do VI gimnazjum i chodzić będzie do szkoły jako zwyczajny uczeń. Troje dzieci uczyć się będzie w domu.

Pisałem wam o zajściach w instytucie Maryjskim i o śledztwie, jakie się w tej mierze prowadzi. Z prawdziwą radością mogę wam napisać, że jen. Buturlin zdając raport w zamku o tej sprawie, jak najpochlebniej wyraził się o społeczeństwie warszawskiem. Okazało się bowiem, że od dwóch lat bawiło w Warszawie kilkunastu emisarjuszów rosyjskich towarzystwa „Czornoho pieriedieła“, którzy usilnie pracowali, aby wciągnąć do działania tutejszych mieszkańców. Śledztwo wykazało, że ani polska klasa rzemieślnicza nie uległa temu prądowi, boć chwilowe zaburzenia w Żyrardowie i na kolei warszawsko-wiedeńskiej nie miały bynajmniej charakteru socjalistycznego, lub nihilistycznego — ani młodzież szkolna, do której ciągłe szturmy przypuszczano. Wzięto się więc na sposób: postanowiono romansikami panien instytutu Maryjskiego pociągnąć młodzież, ale i tu z wyjątkiem korespondencyj miłośnych, nic poważniejszego nie znaleziono. Jenerał Buturlin mówił o tem wszystkiem w zamku. Pozostaje on w jak najlepszych stosunkach z Hurką, a chwilowe jego zachwianie na stanowisku oberpolicmajstra warszawskiego, o czem wam pisałem, było sprawą Apuchtina, który chciał się zemścić za jego taktowne postępowanie podczas pamiętnych zajść ze studentami w uniwersytecie.

Tak więc w Warszawie ścierają się obecnie i walczą silnie ze sobą dwa prądy: Po jednej stronie Hurko z umiarkowaną partją, złożoną z Buturlina, Medema i Starynkiewicza — z drugiej strony partja Apuchtina z Kutaisowem i całym szeregiem różnych jenerałów; co do Hurki i właściwego jego usposobienia dla Polaków, dotychczas najbliżsi nawet z jego otoczenia nie mogą zrozumieć, jaki cel jego. Nie objawił on dotychczas ani swych sympatyj lub antypatyj dla nas, widzą w nim tylko nadzwyczaj energicznego, surowego jenerała, dość oględnego i niezawziętego Rosjanina, badającego gruntownie tutejsze stosunki. Że jest on sam panslawistą w całem znaczeniu tego słowa — to nie podlega wątpliwości.

KRONIKA.

Lwów dnia 19. października.

Wiadomości osobiste. W Bochni dnia 17. bm. zakończył życie 69-letni starzec Romuald Leliwa Żurowski, żołnierz z roku 1831. Zmarły od roku 1864 przemieszkiwał stale w Bochni, jako urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, i był honorowym obywatelem tego miasta. — Marja z Schaetzlów Gorzkowska, żona sekretarza dyrekcji szkoły sztuk pięknych w Krakowie, zmarła wczoraj, przeżywszy lat 30. — Jan Kostrzewski, komisarz policji krakowskiej i naczelnik ekspozytury policyjnej w Podgórzu, otrzymał order św. Stanisława III klasy, za wykrycie i ujęcie w Krakowie szajki fałszerzy rubli papierowych rosyjskich. — W Warszawie zmarł Franciszek Sokołowski, żołnierz 4. pułku piechoty b. wojsk polskich. Znany on był powszechnie w parafji św. Krzyża, w której to świątyni stale zajmował miejsce, modląc się po całych dniach, za kraj uciśniony przez najezdników. — Ignacy Neuburg, weteran wojsk polskich, zmarł w tych dniach w Lublinie w 80 wieku życia. — P. Bolesław Leszczyński, artysta dramatyczny, grywa od paru tygodni w Królestwie, po teatrach prowincjonalnych.

Pogrzeb śp. Henryka Szmitta. Pomimo deszczu, który z małemi przerwami nieustannie padał, na ulicach, przez które miał przechodzić kondukt pogrzebowy, już o godz. ½3 zgromadziło się mnóstwo osób wszelkich stanów. Ulica Sykstuska, przy której mieszkał zmarły historyk, była oczywiście najbardziej zapełnioną, tak, iż musiano ją zamknąć dla powozów. Na wielu domach powiewały żałobne chorągwie. Latarnie na ulicach były pozapalane. O godz. 3¼ wyniesiono z mieszkania trumnę, a chór teatralny pod kierownictwem p. Jareckiego odśpiewał żałobną kantatę. Następnie zabrał głos p. Jan Dobrzański i w krótkich ale wymownych słowach oddał cześć zasłużonemu mężowi, który od najwcześniejszej młodości aż do dni ostatnich we wszystkiem, cokolwiek pisał lub robił, miał na oku rozbudzenie w narodzie patrjotycznych uczuć. Dla tego — rzekł mowca — jeżeli istotnie śp. Henryk Szmitt jako historyk może być posądzony o jednostronność, to mowca woli tę patrjotyczną jednostronność zmarłego, aniżeli ową zimną wszechstronność nowoczesnej szkoły historycznej, która ośmiela się nawet rehabilitować tych, którzy kraj do upadku doprowadzili. Zmarły odznaczał się charakterem niepodległym, nie schlebiał tedy możnym i nie giął przed nimi karku. To też mimo napisania wielu cennych dzieł, nie został członkiem Akademji umiejętności, podczas gdy pozostawali nimi tacy, którzy zaledwie parę polemicznych broszur napisali. Cześć więc wielkiemu patrjocie i człowiekowi dzielnego charakteru!

Po przemowie p. Jana Dobrzańskiego wyruszył kondukt przez ulicę Sykstuską, ul. Karola Ludwika, plac Św. Ducha, plac Katedralny, Marjacki i Halicki do kościoła OO. Bernardynów. Najprzód postępowali prebendarjusze zakładu ubogich, potem cechy, młodzież szkół normalnych, realnych i gimnazjalnych, Stowarz. „Gwiazda“ i delegacje z wieńcami, których było 27, a to od posłów sejmowych, Rady m. Lwowa, Koła literackiego, towarzyszów ze Spielbergu, młodzieży gimnaz. akadem., Tow. politechnicznego, Rady szkolnej krajowej, weteranów z r. 1830/1 itd. Tuż przed delegacjami postępowała kapela „Harmonji“, która przez całą drogę przygrywała żałobne marsze. Za wieńcami szedł długi szereg duchowieństwa, które poprzedzało karawan ze zwłokami zmarłego. Szarfy od trumny trzymali: pp. Wacł. Dąbrowski, Eus. Czerkawski i radca Mandybur z jednej strony, a dr Weigel, radca Olszewski i profesor Kubala z drugiej strony. W gronie publiczności kilkutysięcznej zauważaliśmy p. namiestnika Zaleskiego, hr. Alfreda Potockiego i wielu posłów.

Gdy kondukt zatrzymał się przed kościołem OO. Bernardynów, zdjęto trumnę z wozu, wniesiono do kościoła i ustawiono na katafalku, poczem rozpoczęły się egzekwie, podczas których chór „Lutni“ wykonał żałobną kantatę.

Z kościoła OO. Bernardynów wyruszył kondukt wprost na cmentarz Łyczakowski, gdzie stanął o godz. 6tej wieczorem. Po odmówieniu nad grobem zwykłych modlitw, zabrał głos radca szkolny Sawczyński. W znakomitem swojem przemówieniu, przedstawił z właściwym sobie talentem krasomowczym wierny obraz żelaznego, a tak pięknego charakteru zmarłego historyka. Zrodzony z ojca Niemca — rzekł p. Sawczyński — był z rodu swego pierwszym synem tej ziemi, ale służył jej tak wiernie i tak gorliwie, że po wieczne czasy może być przykładem i wzorem dla młodzieży. Będąc niemieckiego pochodzenia, mógł był śp. Henryk Szmitt przy swoich zdolnościach zrobić jako urzędnik świetną karjerę. Ale jego duch prawy inną obrał drogę. Od najwcześniejszej młodości podjął on pracę na ojczystej niwie. Nie należy o tej pracy wydawać zbyt skwapliwie ujemnego sądu, bo przedewszystkiem pamiętać trzeba, że jeżeli śp. Henryk Szmitt w przedstawieniu ojczystych dziejów podnosił przeważnie jasne i piękne strony naszej przeszłości, to czynił to z dobrze zrozumianego patrjotyzmu, gdyż narodowi dotkniętemu utratą niepodległości, trzeba było dodać sił i z przeszłości jego wydobyć niepłonną nadzieję odrodzenia. Jeżeli nowsza szkoła historyczna do świetniejszych nawet dojdzie rezultatów w badaniu dziejowej prawdy, zawsze jednak będzie musiała o tem pamiętać, że znalazła przez poprzedników utorowaną już drogę, podczas gdy śp. Henryk Szmitt i współcześni historycy musieli o własnych siłach postępować, a nadto w murach więziennych ponosić cierpienia za najszlachetniejsze swoje dążności.

Po przemowie p. Sawczyńskiego prezes Czytelni akademickiej p. Pepłowski złożył na trumnie zmarłego imieniem młodzieży akademickiej wieniec laurowy, żegnając w kilku krótkich słowach męża pełnego poświęcenia, który słowem i czynem uczył młodzież, jak ma z wiarą i zapałem służyć krajowi.

Z kolei wszystkie inne delegacje składały wieńce na trumnie zmarłego, a tymczasem chór męski pod kierunkiem p. Czubskiego, wykonał pieśń pogrzebową. Na zakończenie odśpiewała zgromadzona publiczność „Z dymem pożarów“ i „Boże coś Polskę,“ poczem o godz. 7mej wieczór opuścili wszyscy świeżo usypaną mogiłę.

Młodzież tutejsza wnosi dziś na ręce księcia Adama Sapiehy do Koła poselskiego petycję o wstawienie się u rządu, aby Zygmunta Sidorowicza nie wydano władzom moskiewskim.

Pedagogja nowożytna. Z powodu pogrzebu śp. Henryka Szmitta, wydano w jednej z tutejszych szkół następujące rozporządzenie: „Dziś po południu mogą uczniowie pójść na pogrzeb sami, natomiast będą mieć szkołę, prócz 3ch godzin, tj. od 8 – 11ej, jeszcze od godz. 11—1 w sobotę“. Czy ów wytrawny pedagog zastanowił się, że dla dzieci 10 letnich 5-godzinne nieprzerwane wykłady w szkole są zgubne a nawet demoralizujące?

Pogrzeb śp. ks. kan. Kostka odbył się w Przemyślu wśród wielkiego udziału publiczności. Orszakowi pogrzebowemu przewodniczył ks. biskup Stupnicki. Wieńce na trumnę nadesłał także uniwersytet lwowski i lwowska Rada miejska. Nad grobem przemówił ks. kan. Wełycsko i dr. Piętak, prof. uniwersytetu lwowskiego.

Pan minister wyznań i oświaty udzielił z nadzwyczajnego kredytu r. 1883, przyzwolonego na zapomogi dla duchowieństwa uposażonego niżej kongruy, dla archidjecezji lwowskiej obrządku łacińskiego 10.642 złr., djecezji przemyskiej 8.170 złr., tarnowskiej 6.806 złr., krakowskiej 6.036 złr., archidjecezji lwowskiej obrządku grecko-katolickiego 33.255 złr., przemyskiej 13.116 złr. i archidjecezji lwowskiej obrządku ormiańskiego 516 złr., razem 78.541 złr.

Obraz Matejki w Rzymie. Od pewnego czasu coraz częściej spotkać się było można z twierdzeniem, opartem na doniesieniach niektórych zagranicznych dzienników, że ostatnie dzieło krakowskiego mistrza, złożone za pośrednictwem narodu ojcu św. w ofierze, nie zostanie tam przyjęte tak, jak na to zasługuje. Mówiono, że papież zamierza wyznaczyć komisję do ocenienia wartości obrazu i zbadania, czy godzien jest umieszczenia w Watykanie, że obraz ten skazanym prawdopodobnie będzie na zamknięcie w jednym z rzymskich klasztorów. „Starajcie się — piszą do *Czasu* — zbijać tak potworne bajki i odwodzić osoby w błąd wprowadzone od agitacji, któraby zaszkodziła dobrej sprawie naszego społeczeństwa. Należy zgromić tak niecne intrygi i zapewnić publiczność o nieprawdzie rozsiewanych nowin. Ojciec św. przyjął wspaniałą ofiarę Matejki i narodu naszego z największem zadowoleniem i uznaniem. Imię Matejki zbyt jest wsławionem, by komukolwiek na myśl przyszło, czy dzieło jego pędzla zbiory Watykańskie zbogacić potrafi. Nigdy tu mowy nie było o żadnej komisji, któraby miała sąd swój wypowiadać o obrazie naszego mistrza. Nigdy nie pomyślano o umieszczeniu go, gdy nadejdzie, gdzieindziej, niż w Watykanie. To, co tu powiadam, jest wyrazem uczuć i przekonań osób, do najbliższego otoczenia ojca św. należących“.

Podziękowanie. Bal z tombolą, dany 15. bm. na korzyść Domu Pracy, przyniósł czystego dochodu 1063 złr. Za tak niespodziewanie świetny rezultat z balu składa komitet Towarzystwa Miłosierdzia najserdeczniejsze dzięki w pierwszym rzędzie Wnej pani Dawidowej Abrahamowiczowej za przepysznie urządzony bufet, następnie tym łaskawym paniom, które zajmowały się gorliwie rozsprzedażą biletów i ofiarowały chętną swą pomoc i radę w urządzeniu balu, a w końcu zasyła także komitet serdeczne „Bóg zapłać“ Wmu pułkownikowi Pürckzerowi za bezpłatnie odstąpioną muzykę, prezesowi Kasyna Wmu drowi Józefowi Malinowskiemu za zniżoną cenę sali, panu Mikołajowi Wolińskiemu za dar z pięknych kwiatów, panu Janowi Ihnatowiczowi za darowane przybory do toalety — a szan. publiczności za żywy współudział i obecność na balu.

Komitet Domu Pracy.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Czesława Bogdalskiego w Lubatówce rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże, a nauczyciela Franciszka Saka w Widełce rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pilznie.

Interpelacja. Zarząd Towarzystwa do wydawania książek szkolnych i naukowych nie zwrócił dotychczas członkom wkładek i procentów zysku, pomimo, że Towarzystwo już od czterech lat się rozwiązało, a dyrekcja skarbu już przed półtora rokiem załatwiła ostatecznie trudności rachunkowe. Szanowni członkowie ówczesnego zarządu zechcą zapewne podać nam powody tej zwłoki, i zaspokoić ciekawość osób, chcących odebrać złożone pieniądze.

Stow. wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność M. Moskowitza, handlarza sukniami w Jasach i A. Nowickiego, handlarza płótnami w Krakowie.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 18. października. Skradziono pani B. E. z pom. l. 2 przy ulicy Węglanej złoty zegarek, kryty cylinder. — Pan Nowak, porucznik 80. p. p., zgubił złoty zegarek kryty remontoir. — Złożono w pol. znalezioną czapkę futrzaną, pugilares i kilka starych książek przeważnie treści religijnej. — W ubiegłym tygodniu przedłożono pol. następujące karty zastawnicze: Nr. 10162, 6998, 3069 banku galic. — Nr. 19297, 3990 zakładu kred. i zast. — Nr. 30080 38463 zakł. ogólno-roln. kred. — Nr. 3879 banku hip. i Nr. 10827 banku orm. Pii montis.

Kraków 18. października. Dziś od rana odbywają się wybory starszych i członków gminy izraelickiej; tłumy izraelitów oblegają szpital izraelicki, gdzie się odbywają wybory; z powodu licznych kłótni i bitek musiano zawezwać pomocy policji cywilnej i wojskowej.

Udział w wyborach niesłychany, wszyscy upoważnieni do głosowania stawili się jak jeden mąż; kurja pierwsza liczy 150 członków, kurja druga 177, a kurja trzecia 322 członków.

O godzinie 5-tej zamknięto głosowanie, poczem przystąpiono do skrutynium z kurji pierwszej: wybrany przewodniczącym były poseł, radca miejski, p. Albert Mendelsburg, członkami dr. Albert Propper, adwokat, dr. Józef Oettinger, prof., dr. Józef Rosenblatt, prof., i dr. Leon Eibenschütz, adwokat.

W kurji drugiej jako przewodniczący p. Nuchem Jacobsohn, jako członkowie pp. Hirsz Landau, Jozua Spira, Jakób Bober i Izrael Feintuch.

W kurji trzeciej wybrany jako przewodniczący p. Abraham Goldgardt, jako członkowie pp.: Emanuel Mirtenbaum, Peretz Cypres, Salomon Ritterman i Feiwel Pam.

Uczmy się solidarności od żydów! Zwyciężyła partja postępowa, dzięki zabiegom pp. Mendelsburga, Proppera, Rosenblatta, Landaua i Mirtenbauma; niemczyzna w reprezentacji zboru złamana.

W Ustrzykach dolnych w powiecie Liskim, wybuchł dnia 17. bm. ogień, który w ciągu godziny zniszczył ze szczętem synagogę i 20 domów.

Warszawa 17. października. Liczbę nowopowstających zakładów fabrycznych powiększy wkrótce fabryka wyrobów żelaznych, mająca stanąć w Warszawie u zbiegu ulic Leszna i Wroniej. Zakład ten specjalizuje swoje wyroby zakresem produkcji składowych części maszyn przędzalnych. Będzie to pożyteczne uzupełnienie dotychczasowej fabrykacji, która w dziale maszyn przędzalnych była jeszcze bardzo słabą. Drugim faktem z dziedziny przemysłu jest zaprowadzenie w fabryce „Wulkan“ na Pradze oddziału malarstwa na wyrobach blaszanych. I to jest również nieznaną jeszcze u nas nowością, dotąd bowiem wszelkie wyroby blaszane z malaturą sprowadzaliśmy z zagranicy. Wspomniany oddział zakładu „Wulkan“ otworzy wdzięczne pole dla kobiecej pracy.

Panna Sługocka, młoda śpiewaczka, o zaangażowaniu której do opery lwowskiej już donosiliśmy, udaje się do lwiego grodu dopiero z dniem 1 lutego, pracując tymczasowo nad przysłanemi jej partjami pod kierunkiem znanej profesorki śpiewu, p. Majeranowskiej.

Szkołę politechniczną w Rydze ukończy[redacted] w roku szkolnym 1882/3 następujący studenci Pol[redacted]cy: 1. Na wydziale agronomicznym: Konstanty B[redacted]szczyński, Piotr Czarniecki, Stanisław Mierzyńsk[redacted] Bogdan Sołtan, wszyscy z odznaczeniami; 2. na wy[redacted]dziale chemicznym: Włodzimierz Gąsiorowski, Józ[redacted] Orłowski, Eugeniusz Piecek, Stanisław Podczask[redacted] Józef Romanowicz, Józef Sumowski, Stanisław We[redacted]chowski, Leon Rappaport, Ludwik Schiffer, pie[redacted]wszych siedmiu z odznaczeniem; 3. na wydziale i[redacted]żynierskim: Tadeusz Witkowski z odznaczeniem[redacted] 4. na wydziale mechaniczno-inżynierskim: Wolf D[redacted]brzyński, Ludwik Lipman, Stanisław Małyszczyc[redacted] Albin Żbikowski, Bronisław Zaleski, pierwsi cz e[redacted] z odznaczeniem; 5. na wydziale handlowym: G[redacted]staw Bąkowski, Aureli Rodziewicz, Stanisław Ty[redacted]chowski, Jerzy Kalinowski, Ludwik Kleczyńs[redacted] pierwsi trzej z odznaczeniem.

Wszystkich studentów w roku 1882/3 było 62[redacted] z tej liczby Polaków 210, czyli 33·76%. Polakó[redacted] którzy ukończyli politechnikę, było 11·43% w s[redacted]sunku ogólnej liczby słuchaczów 210, kiedy proce[redacted] kończących innych narodowości wynosił 8·76[redacted] w stosunku do 412 słuchaczów. Z liczby 24 ko[redacted]czących 5-ciu ukończyło bez odznaczenia, a 19-stu z odznaczeniem.

Car na wolności. Wiedeńska *Presse* zamieszcza dwie następujące anegdoty o carze podczas pobytu jego w Danji: Na kilka dni przed odjazdem do Rosji, car w towarzystwie księcia Waldemara, szwagra swojego, udał się, ubrany po cywilnemu, na spacer z zamku Fredensborg do Gurre na Seeland. Powracając ze spaceru zachciało się im pić i wstąpili do chaty chłopskiej, niedaleko gościńca. Córka gospodarza, do której się zwrócili z prośbą o wodę, a która nie wiedziała, kogo ma przed sobą, zauważała jedna[redacted] że woda dla „takich panów“ nie uchodzi. „A [redacted] może nam dasz mleka?“ zapytał książę Waldem[redacted] „Nietylko mleka, ale i kawy nawet,“ odparła w[redacted]ścianka, „bo oto powraca już mój ojciec, więc wsz[redacted]scy się napijemy“. Propozycja została przyjętą, a [redacted] car chciał zapłacić, chłopka nie chciała wziąć pie[redacted]dzy. Tegoż samego dnia wieczorem, strzelec dworski przywiózł z zamku zdziwionej chłopce przepyszną filiżankę srebrną, na dnie której leżał wizytowy bilet cara z własnoręcznym jego napisem „podziękowanie za kawę“. — Ochronka dla dzieci, założona przez królowę Ludwikę, obchodziła uroczyście, jak to ma miejsce każdego roku, dzień jej urodzin, przyczem dzieci dostają lepszy obiad; car zabrawszy swe dzieci, poszedł do ochronki i wyraził życzenie wziąć udział w obiedzie. Gdy zasiedli do stołu, ochmistrzyni ochronki chciała dać dzieciom carskim srebrne łyżki. „Nie potrzeba — rzekł car szybko — widząc, że zmieniają łyżki drewniane na srebrne. Mogą te dzieci jeść łyżkami drewnianemi, to i moje mogą tak samo“.

W Waterbourgu, w Ameryce Północnej, wybuchł dnia 16. bm. pożar w budynku szkolnym, w którym około 600 dzieci pobierało właśnie naukę. W popłochu, który wyniknął skutkiem szybkiego szerzenia się ognia, 20 dzieci zostało zabitych, a 80 ciężko rannych.

Trzęsienie ziemi w Chios. Z Aten donoszą, że silne wstrząśnienie ziemi nawidziło w tych dniach wyspę Chios.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Przedstawienie „Traviaty“ nie zwabiło do teatru tak licznej publiczności, jak przedstawienia innych oper, dlaczego, trudno odgadnąć, tembardziej, że o ile pamiętamy, utwór ten Verdiego należał dawniej do bardzo u nas lubianych, a przedstawienie wczorajsze nie poszło gorzej jak zwykle. Rzecz naturalna, że pierwsza wzmianka należy się pani Dowiakowskiej, która partję Violetty, a zwłaszcza wyznanie miłości odśpiewała z nadzwyczajnem ciepłem. Szkoda, że w tym razie miała w duecie takiego towarzysza jak p. Iżak, który zacierał dobre wrażenie wywołane przez artystkę. Natomiast bardzo pięknie śpiewał wczoraj p. Myszuga, a arją przekleństwa wywołał wspaniałe wrażenie.

* Dzisiaj w piątek dnia 19. października po raz pierwszy: „Zacni ludzie“ (Les braves gens), komedja w 4 aktach z francuskiego Edmunda Gondinet.

O koncercie Barcewicza czytamy w *Czasie*: „Wczoraj odbył się w sali hotelu Saskiego koncert p. Barcewicza, jednego z najznakomitszych w obecnej chwili skrzypków europejskich. Koncert powiódł się świetnie, publiczność przyjmowała wirtuoza objawami gorącego zapału. Obszerniejsze sprawozdanie podamy później.“

Reforma pisze: „Jeżeli kiedy, to wczoraj, uniosła publiczność zadowolenie pełne i niepozostawiające żadnego „ale“ — a sprawozdawca może ograniczyć się jedynie do przypomnienia tych licznych momentów, które wszystkich porwały i zachwyciły. Tem milej dla nas, że to Polak, najlepszy uczeń nieodżałowanego Lauba, młody, świetnej przyszłości, który dziś już zyskał rozgłos europejski, zachwyca Niemców, najsurowszym ich krytykom wydziera słowa zachwytu, wprawia Lipsk, Drezno, Berlin w zapał. Danja i Szwecja wyprawiają mu owacje, a wszyscy godzą się na to, że od czasu Lipińskiego, Polska nie miała takiego skrzypka. Nic zgoła, ani słowa jednego przesady w tem, co powiedziałem. Zbytecznemby było, rozwodzić się nad szczegółami techniki Barcewicza, jest ona skończoną, a „spicata“ wychodzą w jego grze tak świetnie, że nikt mu obecnie nie dorówna. To też finale ze Suity Riesa, powtórzone na żądanie, zadziwiło wszystkich niesłyszaną dotąd łatwością i precyzją. Pasażyki legatyczne w pierwszym tańcu hiszpańskim, flażeolety w drugim, wielkie pasaże, gryfy podwójne w Koncercie Wieniawskiego i Polonezie Lauba, to wszystko razem przedstawiło nam niezmierne zasoby techniczne koncertanta. Nacisk wszelako położę tu na dwie zalety Barcewicza, stanowiące istotę jego talentu. Nadzwyczajne bogactwo i rozmaitość cieni w szerokiej kantylenie, obok głębokiego uczucia i ciepła, wielkie, a w tak młodym wieku zadziwiające umiarkowanie i wytrawność. Czy to w szerokiem „adagiu“ koncertu, czy w pierwszym „allegrze“ — słuchacz czuje wszędzie prawdę najczystszą, ani odrobiny przesady, ani maniery, ani schlebiania, a jednak rytmika z całą elastycznością wyzyskana — o włos więcej, a już śpiew zachwycający stałby się szarpany, a uczucie przesadne. Kto te najtrudniejsze zalety wykształcił w takim stopniu, ten zdobył wszystko co można. Chwała Bogu, że nasz artysta nosi czysto polskie nazwisko, to też szczęść Boże wszędzie.“

Nareszcie *Gaz. Kr.* tak się wyraża: „Odkładając szczegółową ocenę koncertu dla braku miejsca do najbliższego numeru — zaznaczamy tu tylko, że p. Barcewicz mistrzowską swą grą wprowadził w prawdziwy zachwyt słuchaczy, którzy po każdym numerze hucznemi oklaskami dziękowali koncertantowi.“

Szanowny nasz ziomek daje dziś koncert we Lwowie w sali Domu narodnego. Nie wątpimy, [redacted]

Lwów 18. października. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów).

Pszenica czerwona złr. 9·65 do 10·10, pszenica biała —·— do —·—, pszenica żółta 9·35 do 9·75, żyto 7·30 do 7·55, jęczmień browarny 7·— do 7·35, jęczmień pastewny 6·10 do 6·35, owies 7·— do 7·40, groch do gotowania 7·50 do 9·35, groch pastewny —·— do —·—, wyka 6·— do 6·25, bób 8·50 do 12·—, hreczka 6·40 do 6·60, kukurudza stara 6·75 do 6·90, kukurudza nowa 6·25 do 6·40, rzepak zimowy 15·75 do 16·10, rzepak letni —·— do —·—, [redacted]

Wiedeń 16. [redacted] no 1700 sztuk ciężkich bakonów, 1981 średnich i 2684 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 46·— do 48·—, średnie 44·— do 46·—, warchlaki 35·— do 43·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 19. października.

Wiener Abendpost pisze: „*Neue fr. Presse* odsyła nas dziś do sprawozdania swego o mowie

posła ruskiego, Antoniewicza i do odnośnego oświadczenia członka Wydziału krajowego, Pietruskiego, na wczorajszem posiedzeniu (z dnia 16. bm.) Sejmu galicyjskiego, i zapytuje: „Co też powie *Wiener Abendpost* na tę wymianę usposobienia po jednawczego?" Zaspokoimy ciekawość *Nowej Presse* i sumiennie odpowiemy na jej pytanie. Jesteśmy tego zdania, iż skoro Rusin, tak zdeterminowany, jak poseł Antoniewicz, robi większości polskiej ustępstwo, przemawiając po polsku i jeżeli nadto akcentuje, że nieprzychylność politycznych przyjaciół jego nie dotyczy narodowości polskiej, ale owych żywiołów, „które z całą gorliwością starają się przeszkodzić wszelkiemu zbliżeniu obydwu narodowości," to należy upatrywać w tem raczej objaw pojednawczy, niż coś wręcz przeciwnego. Jeżeli wreszcie wspomniany dziennik, jako ilustrację obydwu stronnictw w Sejmie galicyjskim przedstawia rzekome oświadczenie p. Pietruskiego, „iż nie mógł on pozwolić na zaglądnięcie do aktów posłom ruskim, gdyż się obawiał ubytku ważnych dokumentów," to jest to, za pozwoleniem, kuglarstwo małe, gdyż, jak wynika z własnych telegramów *Neue fr. Presse*, całkiem inne było oświadczenie p. Pietruskiego. Oświadczył on mianowicie, „iż posłom ruskim nie wręczano aktów wyborczych dlatego, ponieważ on sam ich potrzebował, jako referent Wydziału krajowego. Zresztą obawiano się także, ażeby ważne dokumenta nie zostały zatracone. — Zresztą jest to rzeczą łatwą do pojęcia, że wspomnianemu dziennikowi w dzisiejszym złym humorze jego — trudno przestrzegać poprawności cytatów."

Pokrok donosi z Wiednia, że do sankcji cesarskiej nie mają być przedłożone takie uchwały Sejmowe w sprawie reformy wyborczej, które nie będą obejmowały prawa wyborczego pięciogul denowców.

Dnia 17. tm. zwidził następca tronu z małżonką swoją, wiedeńską wystawę historyczną. Szczególnie przyjemne wrażenie zrobiło to, iż się okazało, że następcy tronu znana jest prawie cała literatura niemiecka, dotycząca odsieczy wiedeńskiej.

Król grecki w czasie pobytu we Wiedniu dwa razy konferował z hr. Kalnoky'm.

Z Zagrzebia donoszą, że Ludwik Ożegovic złożył mandat do sejmu węgierskiego. Z wielu miejscowości, wycofano już wojsko. Herby państwowe bez napisów, pilnie są jednak strzeżone. Śledztwo w sprawie zaburzeń trwa jeszcze ciągle. Między obwinionymi znajduje się także żona adwokata Mazzusa, która dostarczyła ekscedentom drabiny, po której wspinali się celem zrywania szyldów.

Sprawa dziennika *Függetlenseg* zaczyna coraz więcej zajmować umysły. O ile dotąd wiadomo, deputowany Komjathy zaraz po wykryciu nadużyć radził Verhovayowi, aby pokrył deficyt. Verhovay nie uczynił tego jednak, a Komjathy wypowiedział mu skutkiem tego kaucję. W międzyczasie okazało się, że około 1600 złr., które wpłynęły do redakcji dziennika *Függetlenseg*, na rozmaite cele, obrócono na koszta wydawnictwa tego pisma. W ten sposób przepadło 150 złr. złożonych na pomnik Aranyiego, 800 złr. na pomnik wolności i t. d. Verhovaya przesłuchują dotąd jako świadka, ale jedynie z tej przyczyny, ponieważ z powodu nietykalności poselskiej nie może on być obwiniony i uwięziony.

Jak donoszą z Serajewa, odbywa się asenterunek w Bosnji i Hercegowinie w zupełnym porządku. Liczba ochotników jest dość znaczna i daleko większa niż w roku zeszłym.

Saturday Review poświęca gruntowny artykuł stanowisku Austrji na półwyspie bałkańskim i między innemi powiada: „Austrja stała się obecnie stanowczo mocarstwem wschodniem i rozprzestrzenienie jej odbywać się może obecnie tylko na wschód. Mimo to wszystko, co powiedziano przeciwko temu, okazał się ten kierunek nie tylko nie prowadzącym ku upadkowi lub chwilowym, ale żywotnym i postępowym, a rozszerzenie wpływu austrjackiego, które okazało się na Zachodzie niemożliwem, jest obecnie na Wschodzie nie tylko rzeczą możebną, lecz także pożądaną. Mówiono często, że Austrja nie może się stać mocarstwem wschodniem, a oto stała się niem ona. Pomijając dobro państw nadbałkańskich, które, aczkolwiek jest rzeczą ważną, nie stanowi jednak całości tej sprawy, pozostaje fakt jeszcze ważniejszy, że szerzenie się wpływu austrjackiego ku Wschodowi nie zagraża żadnemu z mocarstw Europy zachodniej, najmniej zaś nam w Anglji, podczas gdy wręcz co innego wypadałoby powiedzieć o postępach rosyjskiego ducha zdobywczego."

Uzupełniający wybór posła do Sejmu pruskiego w okręgu wyborczym, powiatów złotowskiego i wałeckiego (w Prusach zachodnich) odbędzie się dnia 25. b. m. Kandydatem polskim jest dr. Władysław Komierowski z Komierowa. Pomyślny dla kandydata polskiego rezultat wyboru zależeć będzie główn e od tego, czy katolicy Niemcy oddadzą mu swe głosy i staną licznie do urny. *Germania* zachęca ostatnich do tego bardzo gorąco.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza znieść wszystkie więzienia, istniejące w Rosji europejskiej i przeznaczone specjalnie dla aresztantów, skazanych do ciężkich robót. Więźniowie tej kategorji mają być wysyłani tylko do Syberji i na wyspę Sachalin. W wykonaniu tej uchwały uległo już zamknięciu więzienie w Wilnie, a miejscowi aresztanci zostali transportowani do Syberji.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że car, w celu dokładniejszego poinformowania się o uchwałach powziętych przez Zgromadzenie narodowe w Sofji w sprawie organizacji wojskowej, wysłał do stolicy bułgarskiej jednego ze swoich adjutantów. Upatrują w tem dowód nieufności dla raportów Jonina.

Pozostający w stosunkach z Watykanem rzymski korespondent *Polit. Corresp.* donosi o pomyślniejszym zwrocie w kościelno politycznych sprawach w Niemczech. Nastąpił on skutkiem tego, że biskupi zgodzili się na propozycję ministra Gosslara i przedłożą listę księży wyświęconych, w czasie od roku 1873—1883, którzy dotąd nie wypełnili postanowień ustawy z dnia 14 go lipca.

Romanul bierze znowu pod rozwagę obecne położenie Europy i przychodzi do przekonania, że stosunki wzajemne mocarstw są bardzo zawikłane, tak, iż przewidzieć nie można końca takiego stanu „Ze względu zaś na niepewną przyszłość, wskazaną jest zgoda wszystkich stronnictw w Rumunji, ażeby się wspólnie naradzić można nad środkami, jakich się jąć należy, gdyż Rumunja nie powinna już więcej pozwolić na takie oskubanie siebie przez Rosję, jak po ostatniej wojnie.

Podsekretarz turecki Wettendorf przybył do Berlina z Konstantynopola. Przyjazd jego ma podobno na celu pozyskanie nowych sił administracyjnych dla W. Porty.

France donosi, że marszałek Moltke zasłabł niebezpiecznie. Hr. Waldersee wyjechał do niego.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XXIII. dnia 18. października. Początek o godz. 11 w południe. Spis petycyj: Zofja Sławik, kierowniczka szkółki Fröblowskiej w Tarnowie, o zasiłek na zaopatrzenie i uzupełnienie przyborów dla szkółki. Edmund Krasiński, wł. dóbr w Leszczowatej, o zastąpienie w szkołach wschodniej Galicji przy nauce języka ruskiego kirylicy łacińskim alfabetem. Ten sam, o zrównanie szkół wschodniej Galicji, kosztem funduszu krajowego utrzymywanych, w obchodzeniu świąt tylko według jednego a to nowego kalendarza. Bolesław Smagłowski, o subwencję w kwocie 4000 złr. na założenie we Wiedniu dwutygodnika. Henryk Przestalski, nauczyciel szkoły ludowej, o zapomogę lub zasiłek. Wydział powiatowy w Tarnowie z poparciem petycji Wydziału pow. w Jaśle, o nadanie Wydziałom pow. prawa egzekwowania swych uchwał. Ten sam z poparciem petycji Wydz. pow. w Jaśle, o uchwalenie gminy zbiorowej. Wydział pow. w Chrzanowie z poparciem petycji w sprawie j. w. i w sprawie nadania Wydziałom pow. prawa egzekwowania swych uchwał. Edmund Leon Solecki, inżynier i inni, o zmianę niektórych paragrafów ordynacji wyborczej do Sejmu i do Rady gminnej. Klemens Łukaszewicz, o subwencję na wydawnictwo *Gazety Wiejskiej*. Ten sam, o polecenie Wydziałowi krajowemu zakupna wydawanych przez niego dziełek gospodarczych. Zwierzchność gminna miasta Chodorowa, o polecenie Wydziałowi krajowemu budowania drogi krajowej z Chodorowa do Rohaty na Stryja. Gmina Nawarja z zażaleniem w sprawie ciężarów i nadużyć szkolnych w tamtejszej gminie. Czortkowski Wydział powiatowy, o zniesienie chajderów. Jan Towarnicki, o zapomogę wskutek poniesionej klęski przez gradobicie.

Nastąpił dalszy ciąg obrad nad budżetem rubr. VIII. (ref. Romanowicz). Dla Macierzy polskiej Wydział krajowy preliminował subwencję 3000 gld. Ponieważ komitet wydawnictwa dziełek ludowych, założony przez śp. Młockiego wniósł petycję o pomoc, a wydał on już podobno około 78.000 egzemplarzy dziełek ludowych, przeto komisja uznając pożyteczność działania tego komitetu, wnosi, aby powyższą sumę rozdzielić: dla Macierzy 2000, dla komitetu wspomnianego 1000 gld.

P. Małecki wyjaśnia, że Wydział krajowy proponując 3000 gld. dla Macierzy, miał na oku wydawanie ludowego czasopisma perjodycznego, wnosi tedy nie umniejszać tej kwoty, a swoją drogą dla komitetu uchwalić 1000 gld.

P. Polanowski popiera wniosek komisji w przypuszczeniu, że komitet tego ostatniego wydawnictwa przestrzega ściśle istotnie czystości języka ruskiego, i nie uważa tego za żadne ustępstwo, bo to co się daje dla braci, nie jest żadnem ustępstwem. Ustępstwa można robić tylko wrogom.

P. Antoniewicz wyłuszcza korzyści przyzwyczajania ludu do czytania — jest za subwencją proponowaną, ale przemawia także za subwencjonowaniem tow. im. Kaczkowskiego i *Proświty*, [illegible] czasami niekorzystnie się o nich wyraża. Ale w ogóle żurnalistyka [illegible] obu towarzystw proponuje po 500 gld. razem 1000 gld.

Ks. Kowalski (po rusku) zgadza się na subwencję dla „Proświty" itd. w wysokości 1000 gld., ale dla tow. Kaczkowskiego nic, [illegible] Niezgody w narodzie nie ma — zaprzeczcie mi w tem, bracia Rusini! — Zresztą towarzystwo Kaczkowskiego ma 80.000 zakładowego kapitału (brawa).

Na żądanie komisji budżetowej zawieszono posiedzenie, by komisja mogła powziąć postanowienie co do poczynionych wniosków.

O godz. 1/2 1 podjęto na nowo posiedzenie i dyskusję.

P. Antoniewicz wobec zarzutów ks. Kowalskiego tłumaczy, że tow. Kaczkowskiego żąda subwencji nie pro praeterito, ale pro futuro. (Wesołość.) Towarzystwo to było na manowcach, ale teraz jak mu dacie subwencję, ma zamiar trzymać się ściśle programu. Jeżeli Sejm nie da [illegible], że chodzi innemi torami.

Ks. Kowalski jeszcze raz zabiera głos i twierdzi, że dążnością tego towarzystwa jest krzewić ducha jedności Rusi z Rosją. [illegible]

P. Merunowicz potwierdza to. Najlepszą charakterystykę dał o niem sam p. Antoniewicz, który zapewniał, że za parę set gld. zmieni przekonania.

P. Skałkowski przytoczył ustęp z jednej broszury im. Kaczkowskiego na dowód rosyjskości ducha.

Sprawozdawca Romanowicz oświadczył się przeciwko subwencjonowaniu Kaczkowskiego, [illegible] „Opatrzność dozwoliła mu umrzeć w Petersburgu, aby stamtąd duch jego czuwał nad Rusią galicyjską." Natomiast komisja zgadza się na podział 1000 złr. [illegible]

Uchwalono tedy tę subwencję, a zarazem dla Macierzy w wysokości 3000 gld. i dla komitetu wydawnictw ludowych.

Ks. Sawa popiera subwencję dla *Światełka*, czasopisma dla dzieci, w Stanisławowie wydawanego — ale odrzucono. Towarzystwo szkoły ludowej we Lwowie otrzymało 200, Ruskie akademickie bractwo 250, komitetowi konwiktu Bazylianek we Lwowie 500. Na słownik ruski Żelechowskiemu 500; bursom w Wadowicach, Rzeszowie, Tarnopolu, Drohobyczu, Przemyślu itp.

Uwzględniono petycję przedstawioną przez p. Majera, [illegible] Bogusza Stęczyńskiego, nad którą komisja proponowała przejść do porządku dziennego. Tym sposobem zakończono obrady specjalne nad budżetem krajowym, i przystąpiono potem do rozprawy nad budżetem szkolnym, którą podamy jutro w jednej całości.

(Godz 1. popoł.)

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 19. października. Minister handlu wystósował do zarządu galicyjsko-węgierskiej kolei pismo, w którem uwiadamia Radę zawiadowczą tej linji, że zarząd ruchu na tarnowsko leluchowskiej i dniestrzańskiej kolei prowadzony będzie od 1. stycznia 1884. przez dyrektora ruchu kolei arcyks. Albrechta, radcę rządowego Pichlera, który jest równocześnie dyrektorem węgiersko-galicyjskiej kolei.

Nie ulega wątpliwości, że i gal. kolej transwersalna oddaną będzie zarządowi kolei arcyks. Albrechta, i tym sposobem złączone będą w jednem ręku linje: Husiatyn-Stanisławów-Stryj-Chyrów (z odnogą od Stryja do Lwowa), tudzież Zagórz-Grybów-Żywiec (z odnogami Tarnów-Nowy-Sącz, Sucha-Podgórze, Skawina Oświęcim, Żywiec-Czacza).

Zagrzeb 19. października. Opozycja zamierza wystąpić z nowym programem, według którego byłoby połączenie Kroacji z Węgrami utrzymane, sprawy zaś wspólne zostałyby zredukowane do minimum.

Budapeszt 19. października. Razem z Verhovay'em podejrzany jest także komisarz rządowy Nagy za składki na Csango-madjarów o sprzeniewierzenie. Wzywa on ministra finansów, aby wytoczył mu śledztwo.

Pester Lloyd zaprzecza alarmującym wieściom z krajów okupowanych. Panuje tam spokój zupełny, a rekrutacja odbywała się bez przeszkód. Nie masz tam ani jednego powstańca, kontyngens jest wszędzie pokryty, a w wielu miejscach zgłosili się ochotnicy. Granica czarnogórska jest surowo strzeżona i ztamtąd nie przychodzą agitatorowie.

Budapeszt 19. października. Prokurator zażądał od sejmu węgierskiego wydania deputowanego Verhovay'a. Antisemici urządzili składkę na pokrycie brakujących sum dla Csango-madjarów i na kaucję dla *Függetlensega*. Grożą oni, że zakończą całą sprawę w sposób fatalny dla prokuratora Koźmy.

Petersburg 19. października. W miejscu, w którem wykonano zamach śmiertelny na cara Aleksandra II., odbyło się wczoraj położenie kamienia węgielnego pod cerkiew „zmartwychwstania". O godzinie 11-tej przed południem uderzono w dzwony we wszystkich cerkwiach i wyszła z Soboru kazańskiego procesja, prowadzona przez metropolitę. Do koła placu przeznaczonego pod cerkiew, utworzyło wojsko szpaler. Car przybył o godzinie 12., a po wysłuchaniu nabożeństwa wręczony mu został medal złoty, odbity na pamiątkę śmierci ojca jego, oraz monety złote i srebrne, odbite z powodu 25-letniego jubileuszu jego panowania, co wszystko razem złożył car do puszki, umieszczonej w kamieniu węgielnym, poczem wmurował pierwszą cegłę. Następne cegły wmurowali następca tronu, oraz inni członkowie rodziny carskiej. W uroczystości wzięli udział najwyżsi urzędnicy dworscy, tudzież dygnitarze dworów carskiego i wielkoksiążęcych, reprezentanci miejscowej szlachty, ziemstwa, zarządu miejskiego i kupiectwa. Podczas całej tej uroczystości odbywały się we wszystkich cerkwiach nabożeństwa żałobne za duszę zamordowanego cara.

(Plan tego imponującego pomnika, jakim będzie wspomniana cerkiew, podał archimandryta klasztoru Sergiejskiego, Ignacy. W celu budowy tegoż przykryto część kanału Katarzyny i odcięto kawał ogrodu przy pałacu michajłowskim 24 metr. szercki. Na cerkwi zbudowaną zostanie wieża 12 metrów wyższa od katedry Izaaka. Na miejscu, gdzie ugodzony śmiertelnie padł car Aleksander II., zbudowaną zostanie osobna kaplica, w której ustawione będą cztery kolumny porfirowe przeznaczone na ten cel przez cara teraźniejszego. Budowa cerkwi kosztować będzie około 4 miljony rubli i potrwa długie lata. P. r.).

Z Odessy donoszą o przybyciu 3.400 kozaków, celem strzeżenia granicy.

Minister bułgarski Zankow odjeżdża do Petersburga.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18. października. *Landwehr Verordnungsblatt* ogłasza prowizoryczne rozporządenie dla kawalerji obrony krajowej. W październiku r. b. mają być ustawione kadry w Stockerau, Prosnitz i Samborze.

Muktar pasza i Rustem pasza przyjęci zostali przez cesarza na audjencji i brali udział w obiedzie galowym w Schönbrunie, do którego zaproszono także ambasadę turecką i ministrów.

Tryest 18. października. Sejm przyjął rezolucję co do wydania ustawy państwowej, pozwalającej na palenie zwłok w zwyczajnych wypadkach śmierci.

Stambuł 19. października. Dufferin z żoną obiadował wczoraj u sułtana. Pani Dufferin otrzymała order Chefket.

Stambuł 18. października. Trzęsienie ziemi dotknęło szczególnie okolice Smyrny. Wiele wsi zburzonych; mówią o 1000 zabitych. Mniej gwałtowne wstrząśnienie było na Chios. W Smyrnie wiele domów się zarysowało, ofiar lecz nie było żadnych.

Stambuł 19. października. Na Chios i w okolicy trwają dalej lekkie wstrząśnienia. W okolicy Smyrny około 20.000 osób jest bez dachu. Szybka pomoc potrzebna.

Paryż 18. października. Challemel złożył radzie ministrów „ex posé" o stanie sprawy tonkińskiej, które przedłożone zostanie Izbie.

Według depeszy *Temps* z Genewy, Zorilla miał oświadczyć, że porzuci walkę i cofnie się w zacisze prywatne, jeżeli się przekona, że Hiszpania życzy sobie rządów monarchicznych.

Według *Debatów* nie ma być Forgemol zastąpiony kim innym, lecz przydzielony ma być do wojsk okupacyjnych w Tunisie.

Belgrad 18. paźd. Jedenaście tysięcy centn. prochu zamówionych w Niemczech przez ministra wojny, przybędzie jutro.

Kair 18. października. Wiadomość, jakoby Porta zawiadomiła rząd egipski o rokowaniach w sprawie traktatów handlowych, obowiązujących również Egipt jest nieprawdziwą.

Berlin 19. października. Przy wyborach do reprezentacji miejskiej z III. okręgu wybrano 22 postępowców, 6 z partji mieszczańskiej, 2 z robotniczej; pozostaje 12 wyborów uzupełniających.

Petersburg 19. października. Według nowych sprawozdań, podczas popłochu w synagodze w Żywońce straciło 46 kobiet życie, pokaleczonych było 50. Popłoch powstał w skutek zapalenia się sukni jednej z kobiet.

Rzym 19. października. Dekret królewski poleca utworzenie komendy wojskowej w Cagliari, który podlega komendzie w Rzymie. *Moniteur* zaprzecza, jakoby papież miał wysłać notę w sprawie rocznicy radykalnej i ostatniego przyjęcia pątników w Rzymie.

Halifax 19. października. W hotelu uwięziono dwóch ludzi Brackera i Holmesa, w których pakunku znaleziono wiele patronów dynamitowych i dwa zegarowe przyrządy. Obaj mieli także pod ubraniem dynamit, a Holmes dwa nabite rewolwery. Aresztowani powiadają, że pochodzą z Ameryki.

Aleksandrja 19. października. „Reuter Office" donosi, że wczoraj wybuchła cholera w Chatbey, obok Aleksandrji. Dotąd zmarły 4 osoby.

Londyn 19. października. Z Hongkong donosi biuro „Reutera": Władze chińskie starają się o zamknięcie na nowo portu Kantonu. Wojska chińskie, które przybyły świeżo do Lungumu, na granicy tonkińskiej wylądowały w Whampoa.

Madryt 19. październia. Telegramy z Oporto donoszą o wybuchu powstania w Villanova (Portugalja). Władze musiały opuścić miasto.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 18 października. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 285·— do 288·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 165·75 do 168·75, Banku hipot. galic. 288 — do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·75 — 99·75, Towarz. kredyt. gal. ziem 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·75 do 99·75, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·60 do 102·60, Banku hip. gal. 5% 97·60 do 98·60, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·60 do 101·60. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł kred. włośc. 6% 100·— do 101·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·45 do 99·45, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety Dukat holederski 5·63 do 5·73, Dukat cesarski 5·65 do 5·75, Napoleonder 9·48 do 9·58, Pół-imperjał rosyjską 9·79 do 9·89, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16 1/4 do 1·18 1/4, 100 marek niemieckich 58·60 do 59·25, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupona w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfry wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 19. października godzina 10 min. 34. Akcje kredytowe 284·30, Anglo-Austr. 106·—, Akcje banku Union 108·—, Kolej Karola Ludwika 286·—, Południ. 149·80, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·40, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·53 1/2, Rubel papierowy 1·17 3/4. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 18. października godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 59·50, Węg. akcje kredyt. 282·25, Akcje anglo-austr. 106·—, Akcje banku Union 107·—, Akcje Karola Ludwika 285·50, Akcje kolei północnej 268·75, Akcje kolei południowej 147·60, Akcje kolei Alfödzkiej 167·—, Akcje Staatsbahn 312·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 146·50, Wiedeńskie losy 122·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75, Losy regulacji Cisy 109·80, Losy tureckie 22·50, Węgierska renta 86·82, Akcje banku związkowego 103·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·17 3/4, Węgierskie losy 113·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: mdłe.

Berlin 18. października godzina 4 min. 50. Rosyjskie banknoty 199·90, Akcje kredytowe 482·50, Lombardy 253 —, Galicyjskie 122·—, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 169·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowe. —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·15.

Telegramy zbożowe z d. 18. października. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 33·75 do 34·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·67 do 9·70 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 176·— m., żyto —·— m., spirytus loco 51·75 m., olej rzepakowy 67·80 m. Paryż: mąki 159 klgr. 52·60 fr., olej rzepakowy 77·25, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 19. października: 14·75 do 14·15. Brema: 8·10 do —·—. Hamburg: 8·10, na paździer. 8·10, na sierpień-grudzień 8·25. Antwerpja: na paździer. 20·—. Nowy-York: 8 3/8. Filadelfja: 8 1/4.

KAWA ZDROWIA
wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA
we Lwowie,
złożona z najskuteczniejszych i najcenniejszych składników głównie ze słodu. Dla cierpiących na piersi, żołądek i niedokrwność, również dla dzieci słabych i delikatnych jest najlepszym pokarmem. Przez przeważne powagi lekarskie dla osób nerwowych i niedokrwnych zalecana.
Cena 30 cnt.
Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem“ Henryka Blumenfelda we Lwowie. 2783 1—3 (8)

60,000 sztuk
worków pocztowych (Fahrpostbeutel) jest do sprzedania hurtem lub partjami, bliższej wiadomości udziela
2802 2—3 **S. Adamovicz,**
Wien, I., Schulerstrasse 18.

MARCIN MÜLLER
we Lwowie, ulica Halicka l. 14,
poleca
watę do okien
metr po 4 cnt.

HANDEL
Karola Bałłabana
we Lwowie,
2612 11—0
ul. Halicka l. 296 pod „Złotym Kogutem“.

Sezon 1882|3.
CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ
HERBATY
zupełnie świeży transport.

½ kilo	Kongo cesarskiej	złr. 2.20.
„ „	Familijnej	„ 3·20.
„ „	Melange de Moskau	„ 4·20.
„ „	Emperial	„ 5·20.
„ „	orygin. opak. Souchong	„ 4.—.
„ „	Wysiewek własnych wyśmienitych	„ 1·70.

Dla chorych na płuca,
suchotnikom i t. p. poleca się środek, który mnie i tysiącom innym pomógł. Na zapytania odpowiada chętnie
Theodor Rössner, Leipzig

R. DITMAR
we Wiedniu,
ces. król. krajowa uprzywil. fabryka lamp.
NAFTOWE
lampy i pająki,
lampy z majoliki,
lampy wiszące z fajansowemi umbrami,
bez odoru, zawsze białe i czyste, do fabryk, kuchni itd.,
lampy słoneczne
(Sonnenbrenner),
za użyciem na godzinę tylko 62 gramów nafty, rozwijają one więcej światła niż lampa elektryczna. 2780 2—0
Wszystkie lampy wyrobione są z największą dokładnością.
SKŁAD
we Lwowie,
przy placu Marjackim.

R. DITMAR WIEN.

Do zamiany
przedstawia się majątek z obszarem 200 morgów skomasowanych dobrze zabudowanych i zagospodarowanych z porządnym domem mieszkalnym, odległy ¾ mili od stacji kolei transwersalnej w powiecie Czortkowskim **za majątek większy w dobrej glebie**, dobrze zabudowany i zagospodarowany wartości 60.000 do 80.000 złr., w pobliżu kolei, ofiarując dopłatę nadwyżki wartości w gotówce.
Reflektanci raczą nadesłać dokładny opis w zamian ofiarowanego większego majątku pod adresem J. Żukowski poste restante Czortków.

Gorzelnik zdolny
z kilkunastoletnią praktyką w jednym z większych skarbów w kraju, zaopatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje posady
Adres: A. B. w Administracji *Dziennika Polskiego.*

STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI
BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następcy
we Lwowie, Rynek l. 32
polecają na sezon jesienny i zimowy we wszystkich możebnych wyrobach:
Materje wełniane i jedwabne na suknie i do pokrycia futer, sukienka, flanele, chustki i szale.
Próby wysełamy na żądanie, odwrotną pocztą. 2741 6—20

Wstrzykiwania i kapsułki z pieprzu
MATICO
w słabościach męskich najskuteczniejszy środek
(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.)
2164 41 0
Poleca apteka „pod Lwem“ we Lwowie obok Brygidek.
K. KRZYŻANOWSKIEGO.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

FELIKS FELIŃSKI
Wielki skład i pracownia ubiorów męskich,
podług najnowszej mody własnego wyrobu.
Wielki wybór materyj na garnitury
z najznakomitszych fabryk francuskich, angielskich i szkockich.
We Lwowie ulica Sykstuska l. 1. 2697 10 12

Wyłącznie
tylko u mnie nabyć można:
Filcowego nieprzemakalnego obuwia.
Buty do polowania.
Damskich i męskich bucików.
Cienkiej skóry do obszycia.
Fleków czarnych filcowych na podeszwy; jakoteż:
Kapelusze pilśniowe.
Cylindry.
Chapeau claque najnowszego fasonu.
Ceny bardzo umiarkowane.
Zamówienia z prowincji uskuteczniam w jak najkrótszym czasie.
Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności zostaję z poważaniem. 2795 3—6
Antoni Koželoužek,
Rynek l. 29, przechodnia kamienica p. Ebrbara naprzeciw OO. Jezuitów.

WINOGRONA
dojrzałe, słodkie, wielkojagodziste, po złr 1·85 za kosz 5 kilogramowy, franco do każdej stacji pocztowej za pobraniem pocztowem. 2669 25—32
R. MAITI
Triest.

Proszki przeciw Astmie Dra Lefebvre.
Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych (cygaretek, papieru i proszku antyastmetycznych) pozwala **Drowi Lefebvre** twierdzić z przekonania o **wyższości i niezawodnej skuteczności jego proszków** przed wszystkimi innymi preparatami tego rodzaju. Oddychanie dymu tych preparatów **uśmierza w jednej chwili spazmy pochodzące z ciężkiego oddechu**, sprawia, że **kryzys astmatyczne coraz rzadziej** się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specjalne do palenia tych środków wynalezione przez **Dra Lefebvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevart Magenta, 19; we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego. 2637 17—20

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA
feslawskie
(wyborowe).
Codziennie świeże i najstaranniej opakowane w koszykach po 3 do 6 kilogr.
poleca najtaniej handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Subjekt
pozostający obecnie w handlu na prowincji, poszukuje **posady w handlu korzennym lub mięszanym zaraz lub od 1. listopada.**
Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem: **A. A.** w handlu p. M Ostrowskiego w Rudkach. 2778 3—3

Wprost z Ameryki.
Wyborna KAWA
kosztuje we Lwowie
1 kilo 1 złr. 50 cnt.
na prowincji
4½ kilo 7 zł. 70 ct. franco.
Adres: 2765 4—0
SIRIUSZ
Lwów, ulica Zimorowicza l. 10.
(ARTUR KOŚCICKI).

Z powodu zmiany administracji w książęcym tartaku parowym i cegielni na Rudach pod Tarnowem, wzywa się wszystkich interesowanych, by swoje pretensje do tej fabryki najdalej do **dnia 1. grudnia 1883 r.** do zarządu centralnego hrabstwa Tarnów w Gumniskach zgłosili.
Zarząd centralny hrabstwa Tarnów.
Gumniska 15. października 1883 r. 2808 2—6

W niedokrewności, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgji i Akuszerji
JAN KURPIEL
przy ul. Wałowej pod l. 3., I-sze piętro.
Ordynuje od godziny 9. do 12 i od 2. do 6. 2623 23—0

Główna wygrana ewent. 500.000 mark.	Oznajmienie szczęścia.	Wygrane gwarantuje Państwo.

Zaproszenie do udziału
w szansach wygrania
w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której
9 milionów 620.100 mark
z pewnością wygrane być muszą.
Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100 000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:
Największa wygrana wynosi ewent. 500.000 mark.

Premja		300.000 mark	253 wygran.	po	2000 mark
1 wygrana	po	200.000 „	6 wygran.	po	1500 „
1 wygrana	po	100.000 „	515 wygran.	po	1000 „
1 wygrana	po	90.000 „	1036 wygran.	po	500 „
1 wygrana	po	80.000 „	60 wygran.	po	200 „
2 wygrane	po	70.000 „	63 wygran.	po	150 „
1 wygrana	po	60.000 „	29020 wygran.	po	145 „
2 wygrane	po	50.000 „	3450 wygran.	po	124 „
1 wygrana	po	30.000 „	90 wygran.	po	100 „
5 wygran.	po	20.000 „	39'0 wygran.	po	94 „
3 wygran.	po	15.000 „	3950 wygran.	po	67 „
26 wygran.	po	10.000 „	3950 wygran.	po	40 „
56 wygran.	po	5.000 „	3950 wygran.	po	20 mark
106 wygran.	po	3.000 mark	itd. itd. ogółem 50.500 wygranych		

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.
Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i kosztuje na to:
Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Cwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.
Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.
Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.
Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.
Każde zamówienia można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.
Uprasza się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się 1804 2—0
do dnia 31. października b. r.
z zaufaniem do
Samuela Heckscher senr.,
Bankiera i kantoru wekslowego w HAMBURGU

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja.
są w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2615 51—0

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie sześć ciągnień:
15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.
Główna wygrana 50.000 złr.
Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji 2625 82 0
SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l 8.

Poszukuje się
kupna majątku ziemskiego
w bliskości miasta powiatowego lub obwodowego, o ile można przy kolei położonego, w cenie około 30 tysięcy złr. Oferty tylko pisemne przyjmuje kancelarja adwokata dra Majewskiego pod l. 12, ulica Teatralna.
Tamże do nabycia majątek ziemski, 300 morgów obszaru obejmujący, z dwóch oddzielnych korpusów tab. się składający, w powiecie przemyślańskim położony, z których każdy obejmuje 75 morgów dobrego lasu i 75 morgów ornego gruntu. Cena obydwu korpusów 18.000 złr. Pośrednictwo wykluczone. 2816 2—3

Cudowne
LECZENIE
konsumcji, ogóln. osłabienia ciała, braku trawienia, apetytu, cierpień szyi, żołądka, piersi, płuc i kaszlu.

HOFFA
piwo zdrowia z ekstraktu słodowego,
z górą 100.000 ludzi, którzy wreszcie nadzieję stracili, zawdzięczają powrót do zdrowia, oraz zachowanie zdrowia wynalazcy ekstraktu słodowego, Janowi Hoffowi, jak o tem świadczą następujące doniesienia o wyzdrowieniu.
58 razy odznaczone przez cesarzy, królów, jakoteż książąt i księżniczki.
Czekolada słodowa i cukierki słodowe.

Do c. k. nadwornego liweranta prawie wszystkich panujących Europy, pana **JANA HOFFA**, c. k radcy, ozdobionego złotym krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, Wien, Fabrik, Grabenhof Nr. 2, Fabriks-Niederlage: I., Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Dodajemy, że ponieważ kilka tysięcy lekarzy uznało siłę leczniczą preparatów słodowych Jana Hoffa i publicznie to wypowiedziało — wszystkie orzeczenia lekarskie są zarejestrowane — więc używano ich w szpitalach wojennych w r. 1864, 1866 i 71, oraz w wojnach wschodnich 1877 i 1878. Dziewięć nominacyj liwerantem nadwornym przez królów i wielkich książąt wynagrodziło je ponownie w r. 1876, a w najnowszym czasie pozyskały one łaskę nową J. Mości cesarza Austrji Największe znakomitości świata są ich zwolennikami. Ks. Bismark rzekł, że ekstrakt słodowy Hoffa jest znakomity i wzmacniający; feldmarszałek br. Wrangla nazywał go wybornym; feldmarszałek hr. Moltke nazywa go smacznym wzmacniającym napojem leczniczym i pije go codziennie przy śniadaniu. Nawet śpiewacy i deklamatorowie używają go przy kaszlu i chrypce, że wymienimy tu znakomitości światowe jak Lucca, Nieman, Wachtel, Nilsson.

Najnowsze publiczne doniesienie o wyzdrowieniu i adres dziękczynny.

Wielmożny Panie! Od kwietnia cierpiałam na bardzo silny katar krtani, wszelkie środki lekarskie były bezowocne, byłam tak ochrypła, że nie mogłam wymówić głośno ani słowa, miałam bardzo gwałtowne ataki kaszlu, nie miałam apetytu, nie mogłam spać, opadałam z ciała i ubywało mi sił. Wreszcie zwróciłam uwagę w jednym z dzienników na pańskie doniesienie o wyzdrowieniu z kataru krtani. Aczkolwiek nie byłam nigdy przyjaciółką zachwalania w gazetach, zamówiłam przecież w pańskim składzie tutejszym pańskie wyborne piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, cukierki słodowe i pańską wyborną czekoladę słodową — i oto na pochwałę i cześć pańską oświadczam, że za pomocą Bożą i pańskich wybornych środków leczniczych jest mi lepiej. Czuję się znacznie silniejszą i mocniejszą, mam dobry apetyt i spokojny sen i prowadzić mogę moje gospodarstwo domowe, jak dawniej. Niech Bóg wszechmocny błogosławi i ma w swej opiece Wgo pana, i oby długo zachować go raczył dla dobra cierpiącej ludzkości. Powtórnie wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie za wyborne pańskie preparata lecznicze. Z szczególniejszym szacunkiem Antonina Kerner, córka kapitana. Preszburg, dnia 28. grudnia 1882.

Przestroga.

Żądać należy tylko prawdziwych fabrykatów słodowych Jana Hoffa z zaregestrowaną w Austro-Węgrzech marką ochronną (wizerunek wynalazcy). Fabrykatom fałszowanym brak materyj z ziół leczniczych i należytego sposobu preparowania preparatów słodowych Jana Hoffa, i jak twierdzą lekarze, mogą one działać szkodliwie. Prawdziwe cukierki słodowe Jana Hoffa są w papierze niebieskim.

Ceny preparatów słodowych Jana Hoffa z Wiednia: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego ze skrzynią i butelkami: 6 butelek 3·82 złr., 13 butelek 7·26 złr., 28 butelek 14·60 złr., 58 butelek 29·10 złr. — ½ kilo czekolady słodowej I. 2·40 złr., II. 1·70 złr., III. 1 złr. (Przy większych ilościach rabat.) Cukierki słodowe woreczek 60 ct. (także ½ i ¼ woreczka.) Preparowana mąka słodowa dla dzieci 1 złr. Koncentrowany ekstrakt słodowy 1 flakon 1 złr., także po 60 ct. Gotowa kąpiel słodowa 80 cnt. Niżej 2 złr. nie rozsyła się. Pierwsze prawdziwe, flegmę oddzielające cukierki słodowe Jana Hoffa są w niebieskim papierze. Tylko takich żądać należy kupując.

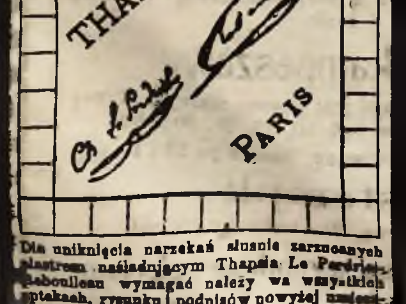
Główne składy: we Lwowie u apt. Z. Ruckera i P. Mikolascha. Składy u H. Blumenfelda apt., J. Beisera apt. i Karola Bałłabana kupca; dalej Biała G. Zabystrzan apt., Brody wszystkie apteki, Bochnia J. Michnik, Budzanów Jasieński, Borysław S. Frenud, Czerniowce Ig. Schnirch, J. Golichowski apt., bracia Tabaka, Drohobycz Dobrzyniecki apt., K. Jabłoński, Jarosław Ellenbogen, Rohm, Gródek A. Lippus, Jasło W. T. Braglewicz, Kołomyja Jan Sidorowicz apt., Kraków Jan Janiga, J. Trauczyński, W. Redyk, E. Stockmar, St. Feintuch, Ed. Fuchs, C. Wiśniewski, apt., Nowy Sącz J. Grosbard i w aptekach, Przemyśl M. Krug, M. Kozłowski, Rzeszów A. Karpiński apt., Scheitter i Spółka, Ed. Neugebauer, Sambor K. Maresch, Aleksiewicz apt., Sanok Ryńczarski, Stanisławów Albin Amirowicz, Jan Macura, Stryj D. J. Nussenblatt i Spółka, Suczawa Ed. Liszka apt., Tarnopol F. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane, Żurawno Tomaszewski apt., Jarosław Wisłocki apt. 2674 7—10

Główny magazyn broni
i wszelkich przyborów myśliwskich
ALFREDA DZIKOWSKIEGO
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.
poleca na sezon polowań znakomitą
Broń myśliwską
po cenach znacznie zniżonych
mianowicie:

Pojedynki kapzlowe po złr.	6·—,	6·50,	7·—,	8	do	15 złr.
Dubeltówki „ „ „	11·—,	12·—,	14·—,	18	„	50 „
„ **lefaucheux** „ „	22·—,	24·—,	30·—,	40	„	100 „
„ **lancaster** „ „	34·—,	38·—,	40·—,	50	„	300 „
„ **iglicówki** „ „	100·—,	120·—,	150·—,	—	do	200 złr.

Pojedynki dla straży lasowej z bagnetem w nadzwyczaj dobrym stanie silnie zrobione po złr. 5 za sztukę.
PATRONY
do wyż wymienionych broni. 2785 3—16
Lefaucheux począwszy od złr. 1·30 za 100 sztuk.
Lancaster „ „ „ 1·50 „ 100 „
Prochu szwajcarskiego ½ kilo po 75 ct., 1 złr. 1·20 i 1·80.
Śrut (Hartschrot) ½ kilo po 18 ct.
REWOLWERY
belgijskie najlepszej jakości 6cio strzałowe z podwójnym systemem po złr. 4, 5, 6, 10, 12 do 50 za sztukę.
Przybory myśliwskie
w najobfitszym wyborze po cenach bajecznie niskich.
Cenniki połączone z kalendarzem myśliwskim rozsełam na żądanie (gratis) franco.

PLASTER THAPSIA
LE PERDRIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej **kosztowny** ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM RZUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM,
etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.
(powtórnie zmniejszonych).
Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki czerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.